

Pierwszy krok do zjednoczenia Niemiec zrobiony

Podpisanie umowy handlowej między strefami brytyjsko-amerykańską i radziecką

Pierwszy krok na drodze do zjednoczenia wszystkich stref w Niemczech został już dokonany. W sobotę, w miejscowości Minden, została podpisana umowa handlowa między zjednoczoną strefą brytyjsko-amerykańską a strefą radziecką w wysokości ponad 2 miliardy marek niemieckich.

Berlin. (obsł. wł.) W sobotę doszło do zawarcia umowy handlowej pomiędzy przedstawicielami scalonych gospodarczo brytyjskiej i amerykańskiej strefy, a przedstawicielami strefy radzieckiej. Zawarta umowa przewiduje wymianę towarów na rok bieżący, o wartości 2.100.000 marek.

Zjednoczone strefy brytyjska i amerykańska dostarczą strefie radzieckiej żelaza, stali, samochodów, motocykli, w zamian za pszenicę, żyto, owoce, celulozę, węgiel brunatny. W późniejszym terminie przewidziana jest dostawa chmielu, motorów elektrycznych, bydła i chemikaliów do strefy radzieckiej w zamian za nasiona, cukier i kartofle dla zjednoczonych stref brytyjskiej i amerykańskiej.

Umowa ta podpisana została w sobotę w miejscowości Minden przez niemieckich urzędników, upoważnionych przez oboje wła-

dze wojskowe. Oczekuje się, że przedstawiciele strefy francuskiej spotkają się z delegatami stref brytyjskiej i amerykańskiej jeszcze w bieżącym tygodniu dla omówienia podobnej umowy handlowej.

Na konferencji w Minden uzgodniono nadto szereg innych problemów, między innymi sprawę bezpośrednich połączeń kolejowych pomiędzy trzema wspomnianymi strefami oraz sprawę wymiany taboru kolejowego, co je-

dnak oczekuje jeszcze za twierdzenia władz wojskowych.

Niemieckie koła wyrażają

Dr. Agarts dyktatorem gospodarczym

połączonych stref

Hamburg. (obsł. wł.) Zastępcy gubernatorów wojskowych brytyjskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych zatwierdzili nominację dra Agarta na stanowisko przewodniczącego wspólnego u-

opinię, że zawarta umowa stanowi podwaliny pod przyszły rozwój handlu między-strefowego całych Niemiec.

rzędu gospodarczego obu zjednoczonych stref po ustąpieniu dotychczasowego dyrektora tegoż urzędu, dra Muellera. (Na osobę dra Agarta na stanowisko przewodniczącego wysłannik do Nie-

miec red. Rakoczy w korespondencji pt. „W pogoni za Schumacherem”, typując już wówczas dr. Agarta na dyk-

tatora gospodarczego przyszłej Rzeszy. Dr Agarts — zdaniem red. Rakoczego — to nowy Schacht. — Red.)

Zajścia na granicy węgiersko-czeskiej

Dementi rządu węgierskiego

Budapeszt (ob. wł.) Radio praskie podało do wiadomości, że liczne bandy węgierskie uzbrojone w nowoczesną broń naruszyły terytorium republiki czeskosłowackiej. Bandy te miały dokonać rabunku w pewnych okolicach słowackich.

W związku z tym rząd węgierski w wydanym w sobotę komunikacie zdementował oficjalnie podane przez czeskie radio wiadomości, określając je jako pozabawione wszelkich podstaw. Komunikat rządu węgierskiego

dodaje, że w pewnych kołach czeskich panują tendencje w kierunku wywołania konfliktu węgiersko-czeskiego. (pf)

Żądania Jugosławii

Londyn. (obsł. wł.) W związku z konferencją zastępców czterech ministrów spraw zagranicznych, rząd jugosłowiański wysunął następujące żądania pod adresem Austrii, przyłączenie Karyntii i pewnej części Styrii do Jugosławii i zagwarantowanie praw mniejszości chorwackiej zamieszkałej na terenie Austrii. Teren, jaki żąda Jugosławia obejmuje powierzchnię 2.600 km² i jest zamieszkały przez 190.000 mieszkańców. Z większych miast tego okręgu należy wymienić Celowice, Beljak i Velikovec.

Rząd jugosłowiański zaproponował również przeprowadzenie wymiany ludności austriackiej, zamieszkałej w Jugosławii a chorwackiej mieszkającej w Austrii. Gdyby ta propozycja nie była możliwa, wówczas rząd jugosłowiański domaga się uchwalenia specjalnego statutu gwarantującego prawa mniejszości chorwackiej w Austrii. (pf)

Plan Dallasa

Niemcy nadal potęgą przemysłową

Kontrola Zagłębia Ruhry

Waszyngton (ob. wł.) Problem przyszłości Niemiec występuje coraz bardziej na pierwszym planie zagadnień międzynarodowych w miarę jak postępują prace przygotowawcze zastępców ministrów spraw zagranicznych w

Londynie i w miarę jak zbliża się coraz bardziej termin nadchodzącej konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki w Moskwie.

W Nowym Jorku sprawa przyszłości Niemiec była w dniu

wczorajszym głównym tematem konferencji, jaką odbył doradca partii republikańskiej John Foster Dallas z czołowymi przedstawicielami partii. Plan jego w odniesieniu do Niemiec został zaprezentowany zarówno przez gubernatora stanu nowojorskiego Deweya, jak i senatora Arthura Vandenbergę, a zatem 2 czołowych przywódców partii republikańskiej.

Plan Dallasa zmierza ku 2 cełom, po pierwsze żąda umożliwienia Niemcom wyzyskania ich potencjału przemysłowego dla celów pokojowych i po wtóre włączenia zasobów niemieckich w system gospodarczy zachodnich państw europejskich. W celu zrealizowania tych zamierzeń konieczna jest decentralizacja Niemiec i utworzenie państw federalnych posiadających daleko idącą autonomię. W szczególności żąda Dallas, by zachodni sąsiedzi Niemiec uczestniczyli wraz z Niemcami w kontroli całego basenu nadreńskiego, a zatem nie tylko Zagłębia Saary, lecz również i Zagłębia Ruhry. W ten sposób Niemcy pozbawieni będą wyłącznego dysponowania tym obszarem, a jednocześnie bogactwa tego obszaru mogą być wyzyskane dla całej Europy. Dallas zwrócił przy tym uwagę, by amerykańska polityka zagraniczna nie traciła w tym przedmiocie z

oczu również planów i celów ZSSR.

Zaznaczyć należy, że plan Dallasa uzyskał już poprzednio pełne poparcie całego szeregu członków kongresu a to zarówno z partii republikańskiej, jak i demokratycznej. (K)

Z Konferencji w Londynie

Kto podpisze ze strony Niemiec?

Londyn (PAP). Na ostatnim posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych po raz pierwszy poruszono

De Gasperi zastąpi Nenniego

Rzym (obsł. wł.). Komitet wykonawczy włoskiej partii komunistycznej powziął w dniu wczorajszym uchwałę w sprawie zaleszenia współpracy z włoską partią socjalistyczną w celu zapobieżenia dalszemu rozłamowi w łonie partii lewicowych.

Jak donoszą korespondenci dyplomatyczni, premier włoski de Gasperi zamierza objąć sam ośrodek po Nennim stanowisko włoskiego ministra spraw zagranicznych. (K)

Tajemniczy telefon w Turynie

Rzym. (PAP) W Turynie policja została zaalarmowana tajemniczym telefonem, donoszącym, iż pada chwila zostanie wysadzony w powietrze konsul brytyjski. Oddziały policji otoczyły gmach konsulatu i przeprowadziły dokładną rewizję. Żadnych materiałów wybuchowych nie znaleziono.

Wieczorem z przejeżdżającego samochodu rzucono bombę, która nie wybuchła oraz ulotki z podpisem organizacji „Ir-kun-Zwai-Leumi”.

Układ austriacko-węgierski

Wiedeń. (obsł. wł.) Gabinet austriacki zaaprobował w dniu wczorajszym układ handlowy zawarty w grudniu ub. r. między przedstawicielami rządu austriackiego i węgierskiego w Budapeszcie. Układ ten musi być jeszcze przedłożony do zatwierdzenia Międzyparlamentarnej Rady Kontrolnej w Berlinie.

W celu przeprowadzenia posta-

nowień układu utworzona została w lutym br. w Wiedniu stała austro-węgierska komisja gospodarcza. Układ handlowy przewiduje wymianę towarów i gotowych wyrobów między obu państwami na sumę 3.500.000 dolarów. W ramach układu Austria otrzymywać będzie znaczne ilości węgla węgierskiego. (K)

sprawy czy traktat pokojowy ma być podpisany przez centralny rząd niemiecki. — Obserwatorzy polityczni w Londynie przywiązywali dużą wagę do faktu, że delegat francuski Couve de Murville nie sprzeciwił się podpisaniu traktatu przez ewentualny centralny rząd niemiecki.

Couve de Murville oświadczył, że chociaż rząd francuski nie podpisał uchwał poc-

damskich w sierpniu 1945 r., to jednak jest związany decyzjami powziętymi na radzie ministrów spraw zagranicznych, a dotyczącymi ewentualnego utworzenia władz centralnych w Niemczech. Delegat brytyjski, sir William Strang wysunął sugestię utworzenia w Niemczech władz tymczasowych i odroczenia terminu ostatecznego zawarcia traktatu.

Możliwość pokoju w Chinach?

Czang-Kai-Szek i komuniści gotowi do rokowań

Nankin (ob. wł.) Rząd chiński zwrócił się do chińskiej partii komunistycznej w sprawie udziału komunistów w nowym gabinecie chińskim. Przedstawiciele partii komunistycznej nie przyjęli propozycji rządowej. W związku z tym niektóre koła chińskie twierdzą, że tocząca się wojna domowa będzie trwała przez dłuższy okres czasu, a wszelka nadzieja na rychłe zakończenie konfliktu rozwijała się. Z drugiej strony przewodniczący parlamentu chińskiego dr. Sunfo oświadczył, że negatywne stanowisko komunistów nie oznacza bynajmniej by negocjacje miały być ostatecznie przerwane. Zarówno w kołach mar-

szałka Czang-Kai-Szeka, jak i w kołach komunistycznych pojawia się tendencja do zlikwidowania długotrwałego konfliktu, uniemożliwiającego spokojne życie ludu chińskiego. (pf)

Głosy prasy zagranicznej

Polska nie może sobie pozwolić na inny rząd

Plan Trzyletni i sukcesy na Ziemiach Zachodnich

Nowy Jork. Warszawski korespondent bostońskiego dziennika „Christian Science Monitor” analizuje z uznaniem polski Plan Trzyletni. Korespondent stwierdza, że po zrealizowaniu tego Planu w 1949 r., należy oczekiwać nie tylko powrotu Polski do przedwojennego poziomu życia, węgla, lecz przekroczenia go w szereg dziedzinach.

Przytaczając cyfry Planu Trzyletniego, autor korespondencji uważa je za bardzo obiecujące i podkreśla, że Plan przewiduje —

po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych — rozwinięcie szerokiej akcji eksportowej w zakresie węgla, cementu itd. Urzeczywistnienie Planu zależy w znacznym stopniu od pomocy zagranicy, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych.

Korespondent stwierdza, że część Planu dotycząca pomocy rolnictwu przez zmechanizowanie gospodarki i podniesienie wydajności ziemi jest imponująca w swoich zarysach. Każdy kto widział przed wojną prymitywną technikę rolnictwa w Polsce, mu-

si dojdź do wniosku, że plan ten jest równie rewolucyjny jak nacjonalizacja przemysłu i inne radykalne reformy społeczne przeprowadzane obecnie w Polsce.

Angielski „Daily Mail” niezbyt przychylnie usposobiony do Polski, pisząc o ogólnej działalności Rządu Polskiego zmuszony jest przyznać, że co się tyczy Odczytanych Ziemi Zachodnich nie można nie być pod dużym wrażeniem. Dwa lata temu terytoria te

eksportowały 10.000 ton węgla, dzisiaj cyfry te wzrosły do 7 1/2 mil. ton rocznie. Dwa lata temu zasiane było jedynie 80 tys. hektarów ziemi, dzisiaj 1 1/2 miliona. Produkcja stali wzrosła z 10.000 ton miesięcznie do 100 tys. ton.

We wszystkich dziedzinach życia zanotowano na Ziemiach Zachodnich znaczne postępy. Zajmując się stroną polityczną korespondent pisze: „Obecna polityka polska jest dyktowana jej geografiją. Z tej samej przyczyny Polska dzisiejsza nie może sobie pozwolić na inny rząd

Rząd koncentracji demokratycznej we Francji

Paryż (PAP) Premier francuski Paul Ramadier, który konferował w piątek wieczorem z przywódcami partii w sprawie utworzenia nowego rządu koalicyjnego, oświadczył przedstawicielom prasy, że „nowy rząd musi kontynuować politykę, prowadzoną przez poprzednika”.

Chodzi głównie o to — oznajmił Ramadier — aby „nie zahamować tempa nadanego przez Bluma”. Ramadier dodał, że przyszły rząd powinien być oparty na koalicji większości partii i wysuwać dobro narodu przed własnym interesem, co zabezpieczy gospodarkę francuską. Ramadier ma wrażenie, iż wszystkie partie pragną, aby kryzys się nie przedłużał.

W sobotę dnia 18 bm. Ramadier przyjął szereg osobistości politycznych, m. in. Aleksandra Varenna, Edwarda Herriot w towarzystwie Henri Queille, Delbos i Reclora, przedstawił im niezależnych republikanów. Konferencja odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych, skąd Ramadier udał się do pałacu burbońskiego. Premier oświadczył dziennikarzom, że obecnie zamierza złożyć komitetowi wykonawczemu partii socjalistycznej sprawozdanie z wyników swej misji, aby otrzymać dalsze instrukcje. Na zapytanie dziennikarzy Ramadier dodał, że z dotychczasowych rokowań wyniósł wrażenie korzystne.

W drodze do pałacu burbo-

skiego na posiedzenie z przedstawicielami partii socjalistycznej. Ramadier zjechał do biura premiera Bluma, z którym odbył 15-minutową rozmowę.

W sobotę rano rozpoczęły się w Paryżu obrady komitetu centralnego francuskiej partii komunistycznej pod przewodnictwem Maurice Thoreza. Wszyscy mówcy podkreślają konieczność utworzenia rządu, wyrażającego wolę narodu.

Minister spraw wewnętrznych Edouard Depreux oświadczył prasie po posiedzeniu socjalistycznej grupy parlamentarnej w pałacu burbońskim, że „odnosi się wrażenie, iż nastroje są raczej optymistyczne”. MRP nie wypowiedziało się dotychczas, czy zamierza poprzeć rząd, czy też weźmie w nim mniejszy lub więcej czynny udział. Większość deputowanych z partii republikańsko-ludowych pragnęła-

by, aby jeszcze przez kilka miesięcy pozostał przy władzy rząd socjalistyczny, który poniosłby w ten sposób odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenie polityki deflacyjnej.

Byli premier i przywódca partii Georges Bidault widział się w piątek wieczór z Ramadirem, któremu oświadczył, że jest gotów współpracować w rządzie koalicyjnym.

Prezydent Republiki przyjął po południu Paula Ramadiera, który zdał sprawę z przeprowadzonych przed południem rokowań.

Po rozmowie z ustępującym premierem Leonem Blumem i po złożeniu sprawozdania parlamentarnej grupie socjalistycznej, Ramadier oświadczył przedstawicielom prasy, że „na nadzieję iż uda mu się utworzyć rząd koalicyjny, posiadający znaczną większość w Zgromadzeniu”.

Optymizm prasy francuskiej

Paryż (SAP). Sobotnia prasa paryska analizuje kryzys polityczny, który będzie trwał aż do utworzenia nowego rządu.

Robert Verdier w „Populaire” — organ Bluma — pisze: „Nasza polityka socjalistyczna miała wyraźną orientację we wszystkich dziedzinach i nie można temu zaprzeczyć, że została przyjęta bardzo przychylnie. Jednocześnie wszyscy mogli się przekonać, że spójność jednolitej grupy jest głównym warunkiem utrzymania autorytetu każdego rządu. Solidarność musi być utrzymana za wszelką cenę, jakiegokolwiek byłoby rozwiązanie polityczne, przyjęte przez większość Zgromadzenia Narodowego. Należy wierzyć, że kryzys polityczny będzie rozwiązany i że zostanie utworzony rząd albo jednolity, albo koalicyjny, w którym będą reprezentowane wszystkie partie.

Florimond Bonte w komunistycznym „Humanité” uważa, że przyszły rząd ma bardzo ciężkie zadanie do wypełnienia. Rząd, z którego byłby wyeliminowane przedstawiciele partii komuni-

stycznej, partii — posiadającej zaufanie klasy robotniczej i mas chłopskich, będzie pozbawiony elementu najbardziej zdolnego, do pobudzenia produkcyjnych sił kraju. Interes państwa wymaga, by został utworzony rząd szerokiej koncentracji demokratycznej, zgodny z opinią wyborców.

„Franc Tirour” stwierdza, że wybór prezydenta w Wersalu był bardzo znamienity, gdyż wyznaczył większość sojuszu republikańskiego. Wysłki Ramadiera powinni być skierowane na utworzenie rządu ugrupowań demokratycznych, społecznych i świeckich. Takie rozwiązanie odpowiada najbardziej potrzebom mas.

Bidault ministrem spraw zagranicznych

Paryż (obsł. wł.) Premier francuski Ramadier czyni dalsze usiłowania w kierunku utworzenia rządu koalicyjnego. Z oświadczenia złożonego wobec dziennikarzy wynika, iż zabieg jego poczynił już zna- cznie postępy. Komuniści wyra-

zili gotowość współpracy z rządem, domagają się jednak dla siebie teki ministra obrony. Zadaniu temu opiera się partia postępowych katolików MRP, jak wynika jednak z wiadomości, które nadeszły w ostatniej chwili, spodziewane jest osiągnięcie porozumienia w tym kierunku. Ministrowi Bidault, który jest członkiem MRP zaoferowana została teka ministra spraw zagranicznych.

Proces Rzepeckiego i tow.

„Przerzuty” na Zachód

Były starosta zeznaje...

Warszawa (PAP). W dalszym ciągu procesu WIN-u w Warszawie Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Muzyczki, który stwierdza na wstępie, że do organizacji nie należał, a całokształt swych kontaktów z kierownictwem WIN-u oraz udział w zebraniach tłumaczy prywatnym charakterem stosunków z poszczególnymi ludźmi, a przede wszystkim z płk. Sanojcą i ppłk. Niepokulczykiem.

Po powrocie z obozu zameldował się w biurze wojskowym P. C. K., a w maju 1945 stanął się w RKU Kraków - Miasto, jako podpor., ukrywając swój stopień ppłk. W PCK zgłosił się jako Kazimierz Sułkowski, w RKU — pod właściwym nazwiskiem.

Przewodniczący: Jakich pseudonimów pan używał?

Oskarżony: Benedykt i Augustyn.

Przewodniczący: Jeżeli pan nie należał do organizacji, dlaczego używał pan pseudonimów?

Oskarżony: Przyzywałem się przez 5 i pół lat.

Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia jeszcze niektóre

szczegóły organizacyjne oddziału bezpieczeństwa Komendy Głównej AK, w której Muzyczka podczas okupacji był szefem administracji. Brygady wywiadowcze zbierały opinie o charakterze politycznym — o terenie i środowisku: swoimi i pracownikami. Przejaciel Muzyczki — Kaczmarczyk był wówczas szefem Wydziału Wojskowego.

Z dalszych odpowiedzi Muzyczki na pytanie Sądu wynika, iż oskarżony był za czasów sanacji od 1934 do 1939 starosta, a po wojnie pracował w Towarzystwie ZOO-Technicznym.

Jako ostatnia zeznaje oskarżona Malessa, stwierdzając na wstępie, że częściowo poczuwa się do winy. Opisuje swą działalność w okresie okupacji i twierdzi, że z materiałów wywiadowczych, zbieranych przez komórkę, na której czele stała, korzystali alianci. „Jak z tego wynika nie zawsze byliśmy złozyńcami — konkluduje oskarżona — co jest przyczyną, że staliśmy się nimi w dniu dzisiejszym?” Daje sobie sama odpowiedź następującą: „Wielcy i

W związku z tym dzienniki amerykańskie niezwykle ostro atakują politykę Perrona, który czynnie faworyzuje prądy faszystowskie. — „New York Herald Tribune” pisze, że Argentyna jest ogniskiem faszyzmu i może stać się groźbą dla pokoju w Południowej Ameryce. (pf)

możni tego świata nie umieli nas poprowadzić”.

Oskarżona opowiada dalej o swym kontakcie z NSZ, który nawiązała, gdy zaszła potrzeba przetrwania emisariusza Sęka. NSZ podała oskarżonej piśmiennie dwie marszrutę przez Francję i przez Czechy z podaniem kosztorysu, zresztą bardzo przesadzonego. Oskarżona nie pamięta, jaka była suma, ale w każdym razie jakieś kilkaset dolarów. Ponieważ nie było innej drogi, byle tylko tę drogę zdobyć — trzeba było zapłacić. Malessa oświadcza, że kontakt z NSZ szedł przez WIN.

W uzyskaniu kontaktu z NSZ pośredniczyła, jak twierdzi oskarżona, dawna sekretarka płk. Sanojcy. Przez nią Malessa kontaktowała się z „Tomkiem”, na którego ręce wpłaciła 81 dol. i 40 czy 60 tys. zł. za poniesione już koszty przygotowania drogi. Trasa biegła przez Pilzno, oparcie o brygadę Świętokrzyską.

Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia oskarżona, że jej komórka składała się z 40 ludzi. Następnie na dalsze pytania, z jakimi oskarżonymi zetknęła się w czasie swej pracy, wymienia Rzepeckiego i Jachimka. Leskiego znała tylko w AK, z Sanojcą spotykała się raczej tylko prywatnie, reszty oskarżonych nie znała.

Z odpowiedzi na następne pytania wynika, że budżet komórki wynosił miesięcznie około 190 tys. złotych na wydatki rzeczowe. Budżet w dolarach był zależny od ilości przetrzutów i wynosił około 3 tys. dolarów. Emisariusz dostawał na wyjazd przeciętnie około 400 dolarów, później sumę tę zmniejszono.

Wobec złożenia zeznań przez wszystkich oskarżonych, Sąd zarządza postępowanie dowodowe i odroczył rozprawę do dnia 23 stycznia godz. 9 rano.

EAM proponuje zawieszenie walk w Grecji

Ate ny (obsł. wł.) W związku z ustąpieniem 5 ministrów z gabinetu greckiego, premier Tsaldaris odmówił swej współpracy nad utworzeniem rządu koalicyjnego. Grecie koła polityczne wyrażają przekonanie, że obecnie po ustąpieniu ministrów, należących do partii liberalnej i partii reformistów, ugrupowania te nie posiadają już większości w obecnym parlamencie.

Komitet wykonawczy greckiej partii EAM wystosował żądanie do rządu greckiego w sprawie za-

przejęcia walk na czas prac komisji Rady Bezpieczeństwa ONZ, która ma zbadać położenie na pograniczu greckim. (Z).

Trup pułk. angielskiego na torze

Berlin (PAP) Na torze kolejowym w pobliżu Herzfeld miejscowości położonej w amerykańskiej strefie okupacyjnej znaleziono poćwiartowane zwłoki pułkownika brytyjskiego Glynna. Ustalono, że pułkownik był chory i udał się wagonem sanitarnym z Frankfurtu do Hamburga. Żandameria amerykańska przeprowadza dochodzenia.

Oświadczenie Trygve Lie

Rozbrojenie, energia atomowa i traktat z Niemcami to najważniejsze problemy ONZ

Meksyk (PAP). Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, który bawi w Meksyku, oświadczył na konferencji prasowej, że jest zadowolony z pracy narodów Ameryki Łacińskiej w ONZ.

Trygve Lie zwiedził Europę i stwierdził, że ONZ uczyniła znaczne postępy i rozwiązała wiele zasadniczych problemów. Najważniejsze problemy obecnie, to sprawa rozbrojenia, kontroli energii atomowej i traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią. Kraje te po podpisaniu traktatów będą miały prawo starać się o przyjęcie ich do ONZ, ale Rada Bezpieczeństwa zadecyduje, czy spełniły one wszystkie zobowiązania, aby stać się członkami ONZ.

Na pytanie korespondenta

PAP, czy jest zadowolony z rozwiązania sprawy hiszpańskiej, Trygve Lie oświadczył, że idzie ono po linii słusznej i stanowi niewątpliwie postęp. Trygve Lie wyraził także nadzieję, że dzięki współ-

nym wysiłkom Narodów Zjednoczonych, a zwłaszcza krajów Ameryki Południowej, uda się zabezpieczyć sytuację żywnościową Europy i Azji, zagrożoną przez przerwanie działalności UNRRA.

Kobiety w niewoli francuskiej

Desperackie walki Vietnamczyków

Hanoi (ob. wł.) Wczoraj przed południem oddziały wietnamskie w następstwie niezwykle silnych ataków przeprowadzonych przez wojska francuskie, wstrzymały ogień w głównych częściach miasta Hanoi. Najważniejsze gniazda oporu Vietnamczyków zostały rozbite. Główną drogę prowadzącą przez mia-

sto opanowali całkowicie Francuzi.

W czasie wczorajszych operacji wojska francuskie w południowej części Hanoi zabrały 150 Vietnamczyków do niewoli. Dużą część zabrano do niewoli stanowią kobiety, które również walczyły przeciwko wojskom francuskim.

Na drodze prowadzącej do Haifongu, Francuzi zauważyli kilku żołnierzy wietnamskich, powieszonych na drzewach. Żołnierze ci, nie chcąc się dostać do niewoli francuskiej, popełnili samobójstwo. Naczelne dowództwo wojsk francuskich we wczorajszym komunikacie podaje, że Vietnamczycy zapalili kilkanaście budynków w południowej części Hanoi i przystępują do wzniesienia pożaru przedmieść miasta. (pf)

Von den Bach zeznaje 2 lutego

Warszawa (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, generał von den Bach będzie przesłuchany w procesie Fischera w dniu 3 lutego br. Zeznania jego zajmą prawdopodobnie 2 dni

Wyrok sądu ZZASP w procesie R. Niewiarowicza

Warszawa (PAP) Sąd Centralny Z. Z. A. S. P. II instancji rozpatrywał sprawę weryfikacji Romana Niewiarowicza.

Sąd dał w pełni wiary zeznaniom Niewiarowicza, złożonym na posiedzeniu sądu, a dotyczącym jego działalności w organizacji niepodległościowej. Sąd rozpatrzył także i wziął pod uwagę dokumenty i zeznania, stwierdzające, że prace w teatrze „Komedia”, który powstał na zlecenie Wydziału Propagandy w Dystrykcie Warszawskim i służył interesom polityki niemieckiej, Niewiarowicz podjął na rozkaz swoich zwierzchników organizacyjnych. Dla decyzji Sądu doniosło znaczenie miał fakt, że Niewiarowicz za działalność niepodległościową był aresztowany i osadzony w więzieniu i obozie koncentracyjnym

Sąd uznał jednak, że Niewiarowicz swego stanowiska w teatrze okupacyjnym, zajętego na rozkaz zwierzchników, nadużył dla własnych korzyści materialnych oraz ambicji autorskich i reżyserskich. W latach okupacji, kiedy aktorów i autorów obowiązywało w nakazach organizacji zawodowych wstrzymanie się od działalności posiadającej charakter współpracy z Niemcami, Niewiarowicz rozwinął niezmierzoną ożywiającą działalność teatralną. Nie tylko grał, reżyserował, jeździł na występy do Krakowa, ale brał udział w organizowaniu teatru i nakłaniał aktorów do występowania nawet wówczas, gdy nie wyciągał od pracy w organizacji. Ponadto wystawiał własne sztuki napisane dawniej i napisał nową. Tych rozlicznych

zająć w teatrze okupacyjnym, przymuszających wysoki zysk, nie można tłumaczyć, z dobrą wiarą, koniecznością organizacyjną. Tym bardziej nie można ich tłumaczyć rozkazem organizacji podziemnej.

Z tego względu Sąd, wzięszy pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy postanowił: Pozbawić Romana Niewiarowicza uprawnień organizacyjnych członka ZZASP na okres 1 roku, licząc od dnia wniesienia próby o weryfikację, tj. od dnia 23. VI. 1945 r.

Pozbawić Romana Niewiarowicza prawa zajmowania w teatrze kierowniczych stanowisk artystycznych na lat 3, licząc od dnia wniesienia próby o weryfikację, tj. od dnia 23. VI. 1945 r. do dnia 23. VI. 1948 r.

Papierosy amerykańskie

kosztują 12 zł. sztuka

Warszawa (tel. wł.) Wczoraj zniknęły nieoczekiwanie z rynku warszawskiego papierosy amerykańskie. Początkowo nie można się było zorientować zupełnie co jest przyczyną tego zjawiska. Sprzedawcy papierosów tylko w bardzo nielicznych wypadkach wyciągali z głębi swoich budek pojedyncze paczki Morrissonów lub Chesterfieldów, które sprzedawali po 240 zł. za paczkę 20 sztuk. Zagadkowe zniknięcie papierosów zostało jednak wkrótce wyjaśnione

Oto okazało się, że Monopol Tytoniowy podniósł cenę papierosów amerykańskich do 12 zł. za szt. w sprzedaży detalicznej. Cena ta obowiązuje od wczoraj.

W wielu punktach na prowincji wydarzyły się w związku z tym zatargi między hurtownikami papierosów, a urzędami skarbowymi, które nie wiedząc nic o podniesieniu ceny papierosów, nałożyły areszt na papierosy amerykańskie, znajdujące się w hurtowni. Wypadek tego rodzaju miał miejsce między innymi w Mińsku Mazowieckim.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Jan Rakoczy

Największy stadion świata

„Wembley Stadium“ — miejsce przyszłej Olimpiady

Londyn, w grudniu 1946 r. Pierwsze powojenne Igrzyska Olimpijskie odbędą się w r. 1948 w Londynie, na słynnym stadionie Wembley. Wembley — to przedmieście Londynu, o istnieniu którego jeszcze 20 lat temu kabo tam w r. 1920 tylko 12.000 ludzi. Przedmieście to nawet w Londynie było znane tylko listonoszom. Dziś w dzielnicy tej, stanowiącej część Wielkiego Londynu, mieszka przeszło 200.000 osób, a nazwa Wembley znana jest na całym świecie. A wszystko to stało się dzięki słynnemu „Wembley Stadium“, którego dzieje przedstawiam poniżej:

W r. 1921 postanowiono, iż olbrzymia Wystawa Imperium Brytyjskiego odbędzie się w r. 1924 w Wembley. — Na pamiątkę tej wystawy wybudowana miała być na najwyższym punkcie przedmieścia, na placu-pagórku, olbrzymia wieża, która miała służyć sławie słynnej wieży Eiffla w Paryżu. Przystąpiono też od razu do prac niwelacyjnych i prawie że zniszono pagórek, na którym stanąć miała wieża o dziwnej nazwie „Watkin's Folly“. Usunięto przeszło 250.000 ton ziemi (czyli: „Dziwactwo Watkinsa“). mi. Rosły fundamenty i konstrukcje żelazne. W konstrukcji jednak coś się popsuło, jakiś błąd w obliczeniu i... projekt budowy wieży upadł. Dotychczasowe prace ziemne postanowiono wykorzystać dla budowy olbrzymiego stadionu. I już w r. 1922 późniejszy król Jerzy VI położył kamień węgielny pod budowę „Wembley Stadium“, który miał się stać miejscem największych wydarzeń sportowych Wielkiej Brytanii, a nawet świata.

Kosztami olbrzymiej sumy — 750.000 funtów angielskich wybudowano w ciągu 300 dni stadion sportowy z trybunami żelbetonowymi, krytymi, mogącymi pomieścić 100.000 widzów. Na budowę samych trybun zużyto przeszło 25.000 ton betonu i 1.500 ton konstrukcji stalowej. Konstruktorzy boiska i trybun byli bardzo przewidującymi mistrzami. Wykonano budowle, która pod względem architektonicznym jest nadzwyczaj szczęśliwym połączeniem piękna z wymogami praktycznymi. Samo boisko dostosowano do wszelkiego rodzaju gier sportowych: do lekkiej atletyki, hippiki, zawodów motocyklowych, etc. Trybuny podzielono na bloki. Każdy blok ma swe osobne wejście. Pod trybunami, ganki-katakumby. Pod katakumbami wspaniałe natryski, szatnie i sale z urządzeniami sportowymi. Przed stadionem olbrzymie place parkowe. Pomyślano o wszystkim, — jest miejsce dla rowerów, samochodów, a nawet autobusów.

W dniu 28 kwietnia 1923 r. nastąpiło uroczyste otwarcie stadionu. W dniu tym po raz pierwszy rozegrano na „Wembley Stadium“ finał zawodów o słynny „FA Cup“ — puchar Brytyjskiego Związku Piłkarskiego. Liczba

widzów wynosiła wtedy 150.000 osób. Bolton Wanderers pokonał po zaciętej grze drużynę West Ham 2:0. Świat wtedy po raz pierwszy usłyszał nazwę „Wembley“.

W kwietniu 1924 r. cały olbrzymi teren naokoło stadionu zajęły zostały przez Wystawę Imperium Brytyjskiego. Otwarcia wystawy dokonał na „Wembley Stadium“ król Jerzy V i królowa Maria.

Gdy wystawa została zamknięta, budynkami wystawowymi nikt się nie zainteresował. Drewniane przeważnie budynki rozpadły się. Nikt... prócz skromnego wówczas sprzedawcy w kiosku, a obecnie członka zarządu Spółki Akcyjnej „Wembley Stadium“, Arthura Elvina. Elvin skupował jeden budynek za drugim na rozbiórkę i sprzedaż uzyskanego stąd drzewa. W sierpniu 1927 r. właściciel stadionu, Jimmy White, sprzedał Elwinowi nawet sam stadion za cenę 122.500 funtów angielskich. Dostawnie w minutę po dokonaniu transakcji kupna, Elvin dokonał transakcji sprzedaży tego samego stadionu do rąk całego konsorcjum za cenę 150.000 funtów, zastrzegając sobie wypłatę zysku 22.500 funtów w formie udziałów w nowej spółce „Wembley Stadium“.

Wspaniale planowany stadion miał jednak jedną wielką wadę: nadawał się tylko dla potrzeb sportu letniego, urządzania imprez na wolnym powietrzu. A życie domagało się coraz natarczywiej hali krytej dla uprawiania sportów zimowych i urządzania imprez niezależnie od po-

gody. W r. 1933 przystąpiono więc do budowy t. zw. „Empire Pool and Sports Arena“ tj. sztucznego toru łyżwiarskiego i areny sportowej. W ciągu 9 miesięcy wykonano budynek, do którego kamień węgielny tym razem położył jeden z najbardziej znanych w świecie ludzi, lord Derby. 25 lipca 1934 r. dokonano otwarcia budynku, który jest cudem techniki, opisanym przeze mnie już w jednym z poprzednich artykułów „O hokeju na lodzie w Wembley Pool“.

Dzieje tych 2 urządzeń sportowych, to dzieje sportu brytyjskiego, a częściowo i sportu światowego. Nie tylko jednak sportu. Tak na terenie stadionu, jak i areny sportowej urządzano rozmaite igrzyska, często małe mające wspólnego ze sportem. Często na afiszach, ogłaszających urządzenie imprez na stadionie Wembley znalazł się przedrostek „naj“.

Np. największy chór śpiewaczy świata koncertował pewnego dnia na boisku, zajmując całą olbrzymią jego powierzchnię. Jamboree harcerski odbył się tam. Międzynarodowe „rodeo“, tj. ujeżdżanie dzikich koni, ścignęło pewnej soboty 100.000 widzów. Mecz o mistrzostwa bokserskie świata między Tom Gibbons i Jack Bloomfield zebrał tylko 48.000 widzów.

10 grudnia 1927 urządzono na bieżni w Wembley pierwsze wyścigi psów. Dotąd przeszło 20.000 chartyw przewinęło się przez „stajnię“ Wembleyowskie. Od r. 1929 rok rocznie rozgrywane jest

na boisku w Wembley finał zawodów rugby o puchar ligi. W r. 1930 odbył się na tym samym boisku tak dziwny mecz międzynarodowy, jakim jest mecz piłkarski na motocyklach między Anglią i Niemcami.

W r. 1934, tj. w roku otwarcia sztucznego toru łyżwiarskiego, rozegrano na tym torze pierwsze mistrzostwa hokejowe; już wtedy w drużynach angielskich grał szereg wybitnych graczy kanadyjskich, m. in. również znany Lou Bates.

Tor łyżwiarski może być w ciągu pół dnia zmieniony na arenę bokserską, kort tenisowy, tor rowerowy etc. Len Harvey, mistrz Anglii, pokonany tam został przez Niemca Waltera Neusela, Vines, Tilden, Neusslein, a poprzednio i najlepsza tenisistka wszystkich czasów, Susanne Lenglen, odbywali swe mecze w Wembley. O Tildenie opowiadała np., że pewnego dnia oświadczył, że następnego dnia nie będzie grał, jeśli olbrzymie światła elektryczne nad kortami nie

Przedwczesne obawy

Amerykanie boją się Czechów

Londyn (obsł. wł.). Herb Ralby, kapitan amerykańskiej drużyny hokejowej, która ostatnio występowała w Szwecji i w W. Brytanii, oświadczył korespondentowi „United Press“, iż zwrócił się do amerykańskiej ambasady w Pradze z prośbą o ochronę gra-

czy amerykańskich w czasie ich tournée po Czechosłowacji.

Kapitan podkreślił, iż powziął tę decyzję, ponieważ został ostrzeżony przez kapitana drużyny brytyjskiej „Brighton Tiggers“, którego zespół po rozegraniu kilku meczów w Czechosłowacji, powrócił niedawno do Wielkiej Brytanii. Kapitan drużyny brytyjskiej oświadczył, iż po jednym z meczów w Czechosłowacji, widzowie wtargnęli na lodowisko obrzucając kamieniami graczy i plując na nich.

Tylko z trudem udało się graczom brytyjskim ułożyć sobie drogę poprzez wzburzony tłum.

Drużyna amerykańska ma zamiar rozegrać 7 meczów w Czechosłowacji jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw w Pradze w dniu 15 lutego br. (gp)

Kanadyjczycy przed olimpiadą zimową

Montreal (obsł. wł.). W kołach sportowych Kanady czyni się już obecnie przygotowania, celem wysłania swej drużyny na Olimpiadę Zimową w roku 1948 do St. Moirtz.

Przewodniczącym komisji, zadaniem której jest już obecnie dokonanie wyboru kandydatów na mistrzostwa, jest Harry Pangman, dwukrotny reprezentant Kanady na olimpijskich igrzyskach zimowych.

Już obecnie prowadzi się zbiórkę kwoty 20.000 dolarów, która ma być przeznaczona na pokrycie kosztów, związanych z treningiem oraz przygotowaniem reprezentantów Kanady.

Łyżwiarskie mistrzostwa świata Eliminacyjne zawody w Warszawie

Warszawa. W sobotę na Jeziorze Kamionkowskim zostały rozegrane zawody w jeździe szybkiej na lodzie.

Była to eliminacja przed wyjazdem naszych reprezentantów na

mistrzostwa Europy (Sztokholm) i świata (Oslo). Tor był zalany wodą i miał tylko obwód długości 150 mtr (cały czas był wiraż o promieniu ściśle wymierzonym, wynoszącym 24,5 mtr.). Powierzchnia lodu, mimo warstwy wody, bardzo nośna.

Wyniki eliminacji były następujące:

500 metrów: 1) Kalbarczyk Janusz — 45,1 sek., 2) Rytter — 46,8 sek., 3) Terlikowski (Wrocław) — 53 sek., 4) Jarzabek — 54,5 sek.

1.500 metrów: 1) Rytter Czesław — 2:42,5, 2) Kalbarczyk — 2:44, 3) Terlikowski — 2:57. Jest

to pierwsza porażka Kalbarczyka w kraju.

Na skutek jazdy na wirażu (tor nie miał prostych) zawodnicy mieli zwiększoną szybkość — co tłumaczy bardzo dobre czasy. Eżywiarze bardziej się jednak moczyli i bieg na 10 tys. metrów nie został przez nich ukończony.

Na 7 tysięcy metrów Kalbarczyk uzyskał czas 13:02, a Rytter — 13:04. Po drodze na 5 tysięcy metrów Kalbarczyk miał czas 9:28.

Wynik jego na 500 metrów (lepszy od rekordu Polski) nie będzie uznany z powodu nieprawidłowego toru.

Co przyniosła sobota NA BOISKACH ANGLII?

Londyn (obsł. wł.) Rozegrano w ubiegłą sobotę mecze piłkarskie o mistrzostwo Wielkiej Brytanii dały następujące wyniki:

LIGA I

Astonvilla — Arsenal 2:0, Blackburn — Huddersfield 2:2.

Blackpool — Sunderland 0:5, Brentford — Wolverhampton 4:1, Charlton — Preston 0:0, Derby County — Stopke 3:0, Gimsby — Sheffield United 2:1, Leeds — Chelsea 2:1, Liverpool — Bolton 0:3, Mjiddlebrough —

Manchester united 2:4, Portsmouth — Everton 2:1.

LIGA II

Birmingham — Barnsley 1:2, Bradford — Swahsea 0:0, Bury — Luton 3:0, Coventry — New Port 6:0, Fulham — Plymouth 3:1, Manchester City — Millwall 1:0, New Castle — Tottenham 1:0, North Forrest — Southampton 6:0, Sheffield Wednesday — Leicester 1:3, West Bromwich — Burnley 1:1, West Ham — Chesterfield 5:0.

LIGA III POŁUDNIOWA

Bournemouth — Aldershot 2:2, Bristol City — Exeter 2:2, Cardiff — Northampton 6:2, Crystal Palace — Southend 0:3, Norwich — North County 2:2, Portval — Mansfield 4:1, Reading — Queenspark Rangers 1:0, Switson — Brighton 2:1, Torquay — Bristolrovers 3:0, Walsall — Leyton orient 3:1, Watford — Ipswich 2:0.

LIGA III PÓLNOČNA

Accrington — Stopekport 2:1, Barrow — Oldham 5:2, Chester — Darlington 1:1, Crews — Bradford City 2:2, Halifax — Doncaster 4:2, Lincoln — Hartlepoons 5:2, New Brighton — Rochdale 1:2, Rotherham — Hull 2:0, South Port — Gateshead 2:1.

I LIGA SZKOČKA

Clyde — Queenspark 2:5, Hearth — Hamilton 4:3, Kilmarnock — Hibernians 3:5, Morton — Queen of south 4:1, Motherwell — Falkirk 2:0, Rangers — Aberdeen 1:0, Saint Mirren — Partick 1:4, Third Lanark — Celtic 0:0.

II LIGA SZKOČKA

Airdrie — Cowden beath 7:2, Arbroath — Dundee United 5:4, Dumbarton — Eastfife 1:0, Duffline — Albion 5:1, Eastth — Alton 3:2, Stehousemuir — Ayr 3:1.

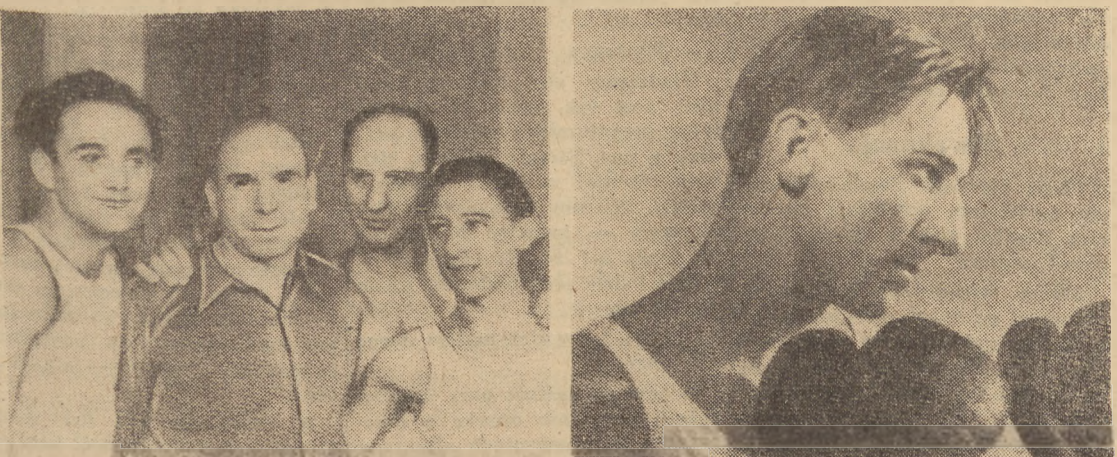
W rocznicę wyzwolenia Warszawy

OMTUR zdobywa puchar Prezydenta Stolicy

Warszawa. Z okazji drugiej rocznicy wyzwolenia Warszawy, wojewódzki zarząd ZWM-u zorganizował uliczny marsz drużynowy na dystansie ok. 6 km. W marszu wzięło ogółem udział 20 drużyn. Każda z nich składała się z 3 osób. Indywidualnie zwyciężył KS Społem — 46,1 min. przed ZWM-em Praga Centr. i drużynami OM TUR-u.

W klasyfikacji ogólnej: 1) OMTUR — 383 pkt., 2) ZWM Warszawa — 28 pkt., 3) KS Społem 12 pkt.

Zwycięzca w klasyfikacji ogólnej — OMTUR zdobył puchar przechodni prezydenta Warszawy Tokwińskiego, a ZWM-owi przypadła w udziale nagroda Zarządu Głównego ZWM.



Fotowł. zawodnicy bokserskiego mistrza Śląska — RKS Batory Chorzów. — Od lewej: Nowara, Grądkowski i Bazarnik; w środku znany trener i sekundant — Szydło. Zdjęcie obok przedstawia Bazarnika — reprezentanta Polski w wadze muszej na mecz z Czechosłowacją.

Życie sportowe okręgu częstochowskiego

* Pawłowski, b. lilar WKS Smigły i b. reprezentacyjny napastnik Polski, znajduje się obecnie w Częstochowie, zajmując stanowisko kierownika Państwowej Centrali Handlowej. Pawłowski ma dopiero 28 lat i zamierza grać dalej w piłkę nożną w jednej z drużyn częstochowskich.

* Mistrzostwa siatkówki żeńskiej i koszykówki męskiej Okręgu Częstochowskiego rozegrane zostaną na początku lutego; dokończenie mistrzostwa siatkówki męskiej nastąpi 25 i 26 bm., lecz tytuł mistrza zdobyła już definitywnie Victoria, która wyjeżdża na mistrzostwa Polski do Łodzi w składzie: Malek, Stawczyk, re. kordzista Polki w trójce, Marian Hoffman, Roguski, Związek, Szczepny i Florczyk.

* W najbliższym czasie odejdzie się szereg walnych zebrań: 25 bm. częstochowskiego OZLA, 26 bm. częstochowskiego OZPN, 2 lutego Wydziału sędziowskiego częstochowskiego OZPN oraz Vic. toria.

* Najbliższym przeciwnikiem CKS-u w pilce nożnej ma być 26 bm. mistrz rundy jesiennej zagłębiowskiej A. Klasy, Sarmacja, a w hokeju 29 bm. mistrz Śląska Siemianowiczanka.

* Aeroklub Częstochowy uruchamia w lutym trzeci już po wojnie teoretyczny kurs szybowcowy.

* Otwarcie Stadionu Szkolnego przy dawnych koczarach Zawady remontowane go stowarzyszenie Młodzieżowego Klubu Sportowego „Legion“, nastąpi z wiosną br.; latem projektowane jest urządzenie igrzysk szkolnych z udziałem zespołów z całego kraju; Legion podjął już starania u władz szkolnych.

* Mistrzostwa klasy B częstochowskiego Okręgu Bokserskiego rozpoczyna się w lutym; weźmie w nich udział 9 drużyn, w tym 4 z terenu Kielecczyzny, która, jak wiadomo, należy do tego okręgu.

* Mistrz Okręgu krakowskiego w siatkówce męskiej, Oliza, rozegra w drodze powrotnej z mistrzostw Polki w Łodzi spotkanie z reprezentacją Częstochowy; prócz tego zarząd częstochowskiego OZPR projektuje spotkania międzymiastowe z Radomiem i Kielcami.

* Członkowie pięciarcze częstochowskiej przyznają się wydatnie do popularyzacji hokeju; pogromca Czortka, Chudy prowadzi sekcję bokserską RKS przy fabryce „Warta“, Malek trenuje bokserów „Cze-

stochowianki“, Strychałki — młodą drużynę Papierki, Warwas — sekcję pięciarczą przy Domu Kultury w Rakowie.

* Aeroklub Częstochowy otrzymał z Departamentu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji 300.000 złotych na rozbudowę lotniska kościeliskiego.

* Z wiosną pojawią się na boiskach częstochowskich nowe zespoły piłkarskie: KOS Rzemieślnik przy Okręgowym Tow. Rzemieślniczym, ZWM Zryw przy hucie szkła Stradom, Poczwójec przy Zw. Zaw. Prac. Teletechn. i Telekomunikacyjnych i RKS Warta przy fabryce tektury.

* Polski Związek Piłki Ręcznej przydzielił w amiejście częstochowskiemu okręgowi trenera związkowego, Józefa Pachle, który przybył już do Częstochowy i rozpoznał trening.

* Miejska Rada WF i PW w Częstochowie wystąpiła do Państwowej Rady WF i PW o przeprowadzenie w ośrodku częstochowskim kursu wyszkoleniowego instruktorów oraz wychowawców w.f. i p.w.

* Pod budowę stadionu reprezentacyjnego przewidziane są tereny przy ul. Sobieskiego. Zagląpią one teren boiska Częstochówki, zajętego w ub. r. pod wystawę przemysłowo-rolniczo-rzemieślniczą.

Częstochowa. W finałowych spotkaniach o mistrzostwo drużyny nowe Częstochowy w ping-pongu uważany za najsilniejszy po Skrze, zespół AZS-u został pokonany 6:3 przez CKS, dla którego punkty zdobył Śniadowski 3, Piega 2 i Kuśnierczyk 1. Zdobywcami punktów dla akademików byli Miętek 2 i Jurek 1. Sędziował wzorowo Wojcik.

Poprzednio Skra pokonała lekko CKS 8:1, zdobywając punkty przez Brajbarta i Sompera po 3, oraz Madeja 2, Honorowy punkt dla CKS-u uzyskał Piega.

W tabeli prowadzi Skra przed CKS-em, AZS-em i Partyzantem,

Największy stadion świata

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

wym, które zgromadziły elitę tego sportu w Londynie. Finał wygrał w obecności 10.000 widzów Węgier Barna, bijąc swego rodaka Szabadosa, w emocjonującej 5-ciosetowej walce (21:17, 17:21, 21:19, 11-21 i 21:19).

Wielkie zawody międzynarodowe w cricketa, wizyta japońskiej olimpijskiej drużyny wywackiej i „sześcidniówka” rowerowa, to następne sensacje Wembley'u. 30 wyścigowców wystartowało w r. 1936 do 144-godzinnej, bezustannej jazdy. Gustav Killan i Heinz Volpel, znana para sześciodniowców wygrała zawody, uzyskując 3.200 kilometrów. W mistrzostwach jazdy sztucznej na lodzie doszło do zacietej walki, w której wygrała Angielka Cecilia Colledge, przed Kanadyjką, Megan Taylor. Obie startować mają w tegorocznych mistrzostwach świata. U panów wygrał Anglik Graham Sharp, który również zamierza startować jeszcze na Olimpiadzie w r. 1948.

Benny Lynch był następnym, który stoczył w Wembley walkę o bokserskie mistrzostwo świata w wadze muszej, bijąc Ameryka-

nina Small Montane i zdobywając tytuł. Nową sześciodniówkę wygrała kombinowana, holendersko-belgijska para, znany Piet van Kempen i Buysse. Najlepszy tenisista Anglii, Fred Perry, stawiał pierwsze kroki jako zawodowiec na terenie Wembley, pokonując świetnego Vinesa w 3 setach 6:4, 6:4 i 12:10.

W r. 1938 z kolei Perry pobity został przez nową gwiazdę tenisa zawodowego — Donalda Budge, który w finale pokonał z Niemcem Nüssleinem, pokonując go, mimo zranienia nogi, w stosunku 13-11, 2:6, 6:4.

Przez cały czas wojny na „Wembley Stadium” odbywały się różne imprezy o charakterze głównie dobroczynnym. W r. 1940, po opuszczeniu kontynentu przez Anglików, po sławnej ewakuacji gen. Gorta ze swymi wojskami spod Dunkierki, stadion czasowo stał się olbrzymim biwakiem dla tych właśnie „Dunkierczyków”. Biwakowali tam jednak niedługo i wnet znowu odbywały się tam regularnie zawody. Mecze piłkarskie o puchar odbywały się przez cały czas wojny, a finał ich — zawsze na

„Wembley Stadium”. W roku 1941 odbył się tam nawet między narodowy mecz piłkarski między Szkocją a Anglią, w obecności całej rodziny Churchillów.

Po przybyciu wojsk amerykańskich na ziemię Wielkiej Brytanii „Wembley Stadium” był świadkiem jeszcze jednej, nowej imprezy. Amerykanie odbywali tam bowiem swe mecze baseballowe. Charlton, Arsenal, Chelsea — wszystkie lepsze drużyny piłkarskie Anglii rozgrywały kolejno mecze piłkarskie na Wembley, których dochód przeznaczony był na rzecz Czerwonego Krzyża.

W sierpniu 1944 spadła pierwsza i jedyna bomba niemiecka na teren stadionu, niszcząc częściowo „stajnie greyhoundów”, z których jednak nikt nie został zabity. Jedynie 60 psów skorzystało wtedy z okazji i uciekło. Dziś, po bombardowaniu tym nie pozostało już śladów. Wszystko zostało naprawione.

Imponująca jest lista gości, którzy zapisali się do albumu pamiątkowego „Wembley Stadium”. Jest tam oczywiście król i królowa Wielkiej Brytanii z całą rodziną królewską, są podpisy króla norweskiego, Haakona, b. króla jugosławiańskiego, Piotra, króla Grecji, Jerzego, b. króla Albanii, Zogu, króla Egiptu, Farouka, królowej Holandii, Wilhelminy. Nie brak tam też podpisów bohaterów wojny — generałów Eisenhowera i marszałka Montgomeryego. Są prawie wszyscy wybitni mężowie stanu W. Brytanii z mjr. Attlee i Churchilliem na czele.

Dziś na „Wembley Stadium” przeprowadza się roboty przygotowawcze do mającej się odbyć tam właśnie w r. 1948 pierwszej powojennej Olimpiady. Ostad nie danym było Polakowi odnieść na tym terenie sukcesu.

Czy w r. 1948 zapiszemy się tam po raz pierwszy?

Jan Rakoczy

Zadecyduje walne zebranie Przed utworzeniem ligi śląskiej

Katowice. W śląskich kołach piłkarskich, w martwym obecnie na pozór sezonie, największą uwagę skupia na sobie nadchodzące walne zebranie delegatów klubów śląskich, które odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Katowicach. Na zebraniu tym najważniejszym punktem obrad będzie niewątpliwie sprawa reorganizacji piłkarskich mistrzostw Śląska.

W ślad za reorganizacją mistrzostw Polski dokonana zostanie również zmiana systemu rozgrywek w okręgu śląskim. Zmiana ta nie pociągnie za sobą większych wstrząsów, bowiem śląskie władze piłkarskie, w przewidywaniu zmian w systemie ogólnopolskim, potrafiły w odpowiednim czasie tymczasowy system rozgrywek dostosować do wymagań przyszłości. Przewidywaniem tym było powiększenie liczby klubów A-klasowych do 32, z których zostanie utworzona „liga okręgowa” mająca bogatą tradycję z przed wojny i znana jako Liga Śląska.

Z projektem utworzenia ligi okręgowej występują na walnym zebraniu same władze okręgowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że projekt utworzenia ligi okręgowej równy jest projektowi inż. Przeworskiego co do utworzenia Ligi Państwowej, jednak projekt śląski nie jest kopiowany na projekcie PZPN, lecz pomysły zostały już dawno, nim ujrzał światło dzienne projekt najwyższej magistratury piłkarskiej Polski. O ile utworzenie ligi państwowej ma poważną usterkę w postaci eliminacji mistrzów okręgowych z roku 1946, to eliminacje do ligi śląskiej będą odpowiadały toczącej się obecnie rozgrywkom, a więc dokonane zostaną w sposób sprawiedliwy.

W skład Ligi okręgowej wejdzie 12 najsilniejszych klubów śląskich wylimowanych po drugiej serii obecnych mi-

strzostw. Bezapelacyjnie zakwalifikują się do ligi po 3 kluby stojące na czele w każdej z trzech grup klasy A, co dałoby liczbę 9 klubów. Pozostałe 3 miejsca zarezerwowane są dla klubów, które wezmą udział w grach o wejście do ligi państwowej. Gdyby w rozgrywkach tych walczyły bez powodzenia, wówczas wrócić do ligi okręgowej. Gdyby natomiast udało im się zakwalifikować (wzgl. niektórym) do tej ligi wówczas na wakujące miejsca do liczby 12 zostaną zakwalifikowane drużyny stojące na dalszych 4 miejscach w grupach obecnej klasy A. Każdego roku spadałyby do klasy niższej (A) 3 kluby. Na ich miejsce wchodziłyby 3 kluby z klasy A.

Klasa A składałaby się w okręgu przemysłowym z dwóch grup po 12 klubów. Ponadto taka sama klasa istniałaby również w podokręgach bielskim i rybnickim czyli ogółem istniałoby 4 grupy klasy A. Mistrzowie tych grup rozgrywaliby mecze eliminacyjne o wejście do ligi okręgowej, przy czym rozgrywki te miałyby tę dodatką stroną, że odpadałyby z nich tylko 1 klub, podczas gdy 3 kwalifikowałyby się do klasy wyższej.

Klasa B składałaby się z 4 grup po 12 klubów każda. Mistrzowie grupowi klasy B wchodziłoby automatycznie bez rozgrywek eliminacyjnych do klasy A na miejsce spadających 4 klubów z klasy A (po 2 w każdej grupie).

Klasa C utworzona została z reszty klubów i podzielona na 8 grup. Również i tutaj mistrzowie grupowi kwalifikowaliby się automatycznie do klasy B na miejsce spadających 8 drużyn z klasy B (po 2 w każdej grupie).

Tak przedstawiałby się nakreślony przez władze okręgowe projekt reorganizacji mistrzostw, który został przedłożony wszystkim klubom dla oceny, a który

będzie ponadto przedmiotem dyskusji na walnym zgromadzeniu delegatów.

Wydaje nam się, że projekt ten przyjęty zostanie bez poważniejszych zmian. Odtworzenie ligi okręgowej na Śląsku jest równie sprawą konieczną potrzebną jak sprawa utworzenia ligi państwowej w kraju. Poważna ilość silnych klubów uniknie w ten sposób długich i ciężkich rozgrywek łączących z eliminacjami, toteż do dalszych spotkań międzyokręgowych może przystąpić z większymi szansami. Sprawę spadku i eliminacji do ligi okręgowej uważać należy za pomyślnie rozwiązana. Po rozgrywkach mistrzowskich w poszczególnych grupach klasy A, unika się dalszego napięcia do jakiegoś rodzaju rozgrywek o wejście do ligi. Odpadnięcie tylko jednej drużyny z spośród 4 kandydatów przyczyni się również do uspokojenia publiczności.

O ile chodzi o dalsze kluby, B i C klasowe, to niewątpliwie wobec utworzenia ligi państwowej i okręgowej spadnie znowu zainteresowanie ich rozgrywkami, toteż starym zwyczajem być może, będą sprzeciwiały się wszelkim nowym projektom reorganizacyjnym. Sądzić jednak należy, że ostatnie uchwały nadzwyczajnego walnego zebrania PZPN co do losu tych klubów i ich partycypacji w dochodach przyszłych klubów ligowych zmieni ich dotychczasowy pogląd na stan rzeczy.

Jak z tego projektu widać, śląski okręg piłkarski będący zresztą najliczniejszym co do ilości klubów w Polsce, i mający bogate doświadczenie z przed wojny, dąży konsekwentnie do podniesienia poziomu drużyn a opracowany obecnie projekt jest niewątpliwie pierwszym dążeniem do tego. Miejmy nadzieję, że spełni on pokładane w nim nadzieje. (k)

Nowe kursy dla nauczycieli

W Gliwicach, Chorzowie i Katowicach

Katowice. Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego w Katowicach — Wydział Kształcenia Nauczycieli, uruchamia od lutego następujące kursy:

6-mies. Wstępny Kurs Pedagog. w Gliwicach. Na kurs mogą być przyjęci kandydaci po ukończeniu gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego w wieku od 18 — 30 lat życia. Posada nauczycielską po ukończeniu kursu zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lutego Dyrekcja Państw. Lic. Pedagog. w Gliwicach ul. Górnych Wałów 21.

5-mies. Państwowy Kurs Nauczycielski dla absolwentów liceum ogólnokształc. wzgl. zawodowych, w Chorzowie. Ukończenie kursu daje pełne kwalifikacje zawodowe do nauczania w szkołach powozecznych. Zgłoszenia przyjmuje do 1 lutego Dyrekcja Państw. Lic. Pedagog. w Chorzowie ul. św. Piotra 5.

dowych oraz gimn. og.-kształc. starego typu.

Wszystkie Zakłady K.N. przyjmują zapisy na I semestr klas przygotowawczych młodzieży, w wieku od 15 — 18 roku życia, która ukończyła 7 klas szkoły powszechnej, z wyjątkiem uczniów VIII-ych klas szkoły powszechnej.

Kandydaty dwóch pierwszych kursów mają zapewnić bezpłatne pomieszczenie i wyżywienie w internatach, kandydaty do Pedagogium otrzymują stypendia.

Ponadto projektuje się uruchomienie I kl. Lic. Ped. dla dorosłych. Ubiegać się o przyjęcie mogą kandydaci w wieku od 18 — 30 lat, którzy ukończyli gimnazjum ogólnokształc. cace 6 kl. gim. starego typu, względnie posiadają równorzędne wykształcenie w szkołach zawodowych. Otrzymują oni posady nauczycielskie i w nauce populudnowej będą przera biali program liceum pedagog. Zgłoszenia przyjmuje Kuratorium Okr. Szkolnego Śl. — Wydział Kształcenia Nauczycieli — ul. Jagiellońska IIIp.

Również dyrekcja Wyższej Szkoły Pedagog. w Katowicach przy ul. Szkolnej 9 przyjmuje zapisy na I rok studiów. Zgłaszać się mogą absolwenci liceów og.-kształc. wzgl. zawo-

„Zugang” — nowi więźniowie, którzy przybywali do Oświęcimia w drugiej połowie 1944 roku, byli przekonani, że dostali się do straszliwego piekła. Starzy więźniowie — „stare numery” śmiali się z nich i mówili:

„— To ma być piekło? To jest pensjonat, dom wypoczynkowy”.

Bo rzeczywiście — w Oświęcimiu zmieniło się dużo. Zmieniło się, w miarę posuwania się wojsk alianckich, w miarę klęsk, ponoszonych przez Niemców na frontach.

W okresie Bożego Narodzenia 1944 r. SS-mani zmienili się nie do poznania. Zdarzyły się wprawdzie jeszcze poszczególne wypadki bicia — ale przestało to już być metodą. Były jeszcze poszczególne „rozwalki” — lecz nie było to nieprzerwane serje.

Większość Polaków ewakuowano już z obozu w poprzednich miesiącach. Byli elementem zbyt niebezpiecznym w chwili zbliżania się frontu wschodniego. Spośród Polaków pozostała tylko nieliczna grupa fachowców na różnych komendach.

Strach przed karą

Wiedzieliśmy, co się dzieje. Nie tylko z niemieckich gazet, które w tym czasie mogłyśmy już abonować, ale również z rozmów z cywilami, pracującymi na terenie obozowym. Dawny rygor nie był już tak ściśle przestrzegany, zdarzało się, że SS-man widział więźnia rozmawiającego z cywilami i nie reagował. Coraz częściej były również amerykańskie naloty. 13 września podczas wielkiego nalotu zniszczono część urządzeń „Buny” — fabryki syntetycznej gumy, obsługiwanej przez więźniów. Dwie bomby trafiły koszarzy „esesmańskie” i jedna budynek, w którym mieściły się warsztaty odzieżowe. Zginęło wielu „Haeflingów”. Byłem w tej piwnicy, kiedy trafiła bomba. Nie wolno nam było opuszczać warsztatów. Rezultat — stu kilkudziesięciu zabitych. Podczas następnych nalotów, gdy był

Jak zlikwidowano Oświęcim

Wspomnienia więźnia niemieckiej Katowni

ko zawyla syrena, natychmiast ustawialiśmy się setkami i biegiem uciekaliśmy do odległego o kilkaset metrów obozu. Nie było sily, która by zmusiła nas do zostania na terenie pozaobozowym. Zdawali sobie z tego sprawę nasi dozorczy i zgodzili się na

powrót do obozu w razie nalotu. Najciekawszym było to — że SS-mani — „bohaterowie” wobec bezbronnych, chowali się również na terenie obozowym, rozumując słusznie, że Amerykanie wiedzą, co robią — i na sam obóz żadna bomba nie spadnie.

gorączkowe pakowanie dobytku. Jeszcze apel. Wydano nam wieczorowe porcje chleba z margaryną. Noc spędziliśmy w ubraniach. Nazajutrz rano przyszły pierwsze listy ewakuacyjne na bloki. Pisarz blokowy wywoływał numery. Brano już po kolei — bez różnicy narodowości, podczas gdy w poprzednich transportach, wysyłano oddzielnie Polaków, Francuzów i inne narodowości.

Około południa odeszły pierwsze transporty. Więźniowie dostali na drogę po pół puszki konserw i po bochenku chleba, oraz kostkę margaryny na piecivu. My, którzy byliśmy zorganizowani, zlwlekaliśmy z wyjazdem. Każda chwila mogła przynieść rozstrzygnięcie. Zebraliśmy się w pralni. Zapadł wczesny, zimowy wieczór. Nad drutami paliły się jeszcze lampy.

Postanowiliśmy czekać, póki się da. W międzyczasie wykryliśmy skład konserw w piwnicy, zdaje się bloku 16-go. Każdy

wziął tyle, ile potrafił unieść. Około godz. 12 w nocy został ewakuowany szpital. Oczywiście poszli tylko ci, którzy mogli chodzić. Reszta pozostała na korytarzach, trawiona niepokojem. Wiażdomo, jaki był los chorych w obozie. Okazało się później, że tym razem było inaczej. Niemcy nie zdążyli ich zlikwidować. Za dwa dni byli wolni.

Obóz był już pusty. Pozostała tylko nasza grupa. Dłużej nie można było pozostawać. Niemcy grozili, kto nie wyjdzie zostanie rozstrzelany. Wyszliśmy ostatni wśród nocy. Idziemy między dwa ma rzędamy, ku nowemu przerażeniu. Jeszcze ostatnie spojrzenie na obóz. Jest już pusty i ciemny. Dawne koszarzy Wojsk Polskich, w których Niemcy urządzili miejsce najstraszniejszej masakry, jaką ma historia, czeka na nowe przeznaczenie. Ploną tylko wzniesione przez SS-manów ogniska, którzy palą dokumenty, papiery, chcą zatrzeć ślady zbrodni...

W oczekiwaniu wolności

Skończyło się też gazowanie które osiągnęło swój szczyt latem 1944 roku, kiedy przychodziły transporty Żydów węgierskich i czekały w kolejce na śmierć. Jedno z krematoriów w Birkenau spłonęło, podpalone przez więźniów z „Sonderkommando”, którzy wiedząc, co ich czeka, woleli śmierć w wałce, aniżeli gaz. Pozostałe zostały rozebrane z polecenia władz obozowych, pragnących zatrzeć ślady zbrodni.

Obóz był w podnieceniu. Z dnia na dzień czekało się rozstrzygnięcia. Zagadnieniem, które męczyło nas wszystkich była kwestia: zdążą czy nie? Zdążą nas wymorować, zanim przewalą się nawałnica frontu i zmiecie ich, czy też nie zdążą. Bo o tym, że chcieliby nas „wykończyć”, nie wątpiliśmy. Z drugiej strony SS-mani zdawali sobie tak dobrze sprawę, jak i my z faktu, że nas nie poprowadzi się do gazu tak, jak miliony tych, którzy przyszli z wolności. W ciągu lat pobytu w Oświęcimiu zdążyliśmy doskonale poznać wszelkie systemy mordu. Nas mogli pozabijać, ale tylko w wałce. Byliśmy przygotowani do przeciwstawienia się na wypadek, gdyby chcieli nas zniszczyć. Kilka sztuk broni nie liczyło się, nie mogło odegrać większej roli, ale noże, młotki, siekiery, kawałki żelaza — były w tym czasie masowo gromadzone i troskliwie ukrywane na blokach, obok noży z gumowymi rączkami do ciecicia drutów, gumowego obuwia, jako izolacji itp.

Wspaniałym był nasz „Unter-scharfuhrer” z „Bekleidungs-Werkstaetten” — Rumun czy rumuński Volksdeutsch. Im bliżej był front, tym częściej opowiadał nam o tym, że z nazlmem

nie zgadza się, a w dniu świąt Bożego Narodzenia zdobył się nawet na to, że rano, o godz. 6-tej oczekiwał nas osobiście przy wyjściu z obozu („komando” nie pracowało podczas świąt), zaprowadził nas do warsztatów, gdzie SS-manka sprowadziła również kilka dziewcząt, które pracowały na naszym komandzie, jako krawcowe i w rezultacie spędziłyśmy najmilisze w obozie przedpołudnie w dziesięć osób — prawdziwe święta. Nasz „Unter-scharfuhrer” pilnował wraz z SS-manami, ażeby nikt nam nie przeszkodził. A przecież ten sam człowiek, przed paru miesiącami, śmiał się, kiedy z jego polecenia SS-man młotkiem zabił ludzi.

Wiele zmieniło się w obozie. Pierwsze dni stycznia spędziliśmy w gorączkowym oczekiwaniu. Wiedzieliśmy, że wielka ofensywa na zachód od Wisły rozpoczęła się i lada moment musi przyjsć rozstrzygnięcie. SS-mani czekali na rozkazy, niecierpliwili się wyrażnie, nie wiedzieli co zrobić z sobą. Rozkaz ewakuacji nie nadchodził. Apele były krótkie, bez dawnych ceremonii.

Wzięliśmy się, Niemcy również. Jest tak cicho, że slychać tylko przytłumione oddechy każdego z nas. Strzały milkną. Milknie również nadzieja. Idziemy znowu. Niemcy poganiają. Oto pierwszy — krawiec Fredrek — nie może już iść. Ma chore serce. Widzę i dziś jego uśmiech, jakim nas żegna.

— Płęć lat wytrzymałem, teraz nie mogę.

Wlecz się jeszcze parę kroków potem przystaje oparty o drzewo. Po paru minutach slyszymy strzał. Zabili! Kto nie nadąży, ginie. Z tyłu za nami jada SS-mani na motocyklach. Kto pad-

nie, kto pozostanie w tyle, dostaje kulę.

Im dalej idziemy, tym gęściej droga jest zasłana trupami. Przeważają kobiety. Coraz trudniej wytrzymać ten szaleńczy marsz w wyścigu ze śmiercią.

Szukam okazji ucieczki. Nie na darza się. Pragnienie dławi. Na szczęście jest śnieg, można jeść go dowoli.

Idziemy trzy dni i dwie noce. Szeregami nasze toponieja. Już na każdym kroku trupy i trupy...

Nie udało mi się uciec. W bydlęcym wagonie — otwartym, na wielostopniowym mrozie, siedem dni i osiem nocy jechałem wraz ze stu piętnastoma towarzyszami mojego wagonu do następnego przedsiönka śmierci — Mauthausen...

A Oświęcim był już wolny. Czerwonoarmieci zastali tam tylko chorych, którzy cudem uniknęli śmierci.

Jerzy Rawicz

Zatrudni się samodzielnych Kierowników Przedsiębiorstw Budowlan.

Podania z krótkim życiorysem kierowców do Górnosląskiego Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych (6 piętro), Wydział Techniczny, tel. nr. 337-34 — Katowice, ul. Matejki 3. 268

Kursy kreślenia technicznego

Katowice. W ramach szkolenia zawodowego Ministerstwa Przemysłu, zorganizowane zostały, przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Sosnowcu, bezpłatne kursy kreślenia technicznego I, II, i III stopnia dla pracowników państwowych zakładów pracy.

Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą w czasie od godz. 16 — 19. Kursy rozpoczynają się 28 bm. o godz. 16-tej.

Zgłoszenia przyjmuje, co dzień, kancelaria szkoły przemysłowej w Sosnowcu, przy ul. Kijlińskiego Nr. 25, tel. 6-16-33 lub 55 w godz. od 16 — 18.

Ewakuacja

17-go stycznia dowiedzieliśmy się, że Niemcy ewakuują Oświęcim. Rozstrzygnięcie stało nam przed oczyma.

Starzy więźniowie byli przygotowani na różne ewentualności. Mieliśmy gotowe buty marszowe i cywilne ubrania pod obozowym pasłakiem. Na branie już nie rewidowano. 17-go zdobyliśmy sobie również plecaki. Popołudniu przyszedł rozkaz — Oświęcim zostaje ewakuowany. Na wszystkich „komandach” rozpoczęła się

Słabi muszą zginąć!

Kończą się druty. Wychodzimy na drogę. Po oby stronach idzie eskorta z psami. Gonia: „Schneller, schneller!” — Gonia, bo boją się, że czerwonoarmieci mogliby nas dogonić, odbić nas, pozabijać ich. Gdzieś slychać odgłos strzałów.

— Hinlegen, hinlegen!!!

Kładziemy się. Niemcy również. Jest tak cicho, że slychać tylko przytłumione oddechy każdego z nas. Strzały milkną. Milknie również nadzieja. Idziemy znowu. Niemcy poganiają. Oto pierwszy — krawiec Fredrek — nie może już iść. Ma chore serce. Widzę i dziś jego uśmiech, jakim nas żegna.

— Płęć lat wytrzymałem, teraz nie mogę.

Wlecz się jeszcze parę kroków potem przystaje oparty o drzewo. Po paru minutach slyszymy strzał. Zabili! Kto nie nadąży, ginie. Z tyłu za nami jada SS-mani na motocyklach. Kto pad-

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH RÓŻGL. KATOWICKIEJ

Poniedziałek, dnia 20 stycznia br.
6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka, 6.37 sygnał czasu, 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 program na dzień bieżący, 7.40 muzyka poranna, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzyżka PKK, 11.30 koncert rekla, mowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 „Polka pieśń ludowa”, 12.55 „10 minut poezji”, 13.05 muzyka o wiadomości, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 wiadomości sportowe, 14.40 „Zimowe wakacje Janka”, 15.00 „Nie mam koleg.” — pogadanka, 15.20 reportaż, 15.30 skrzyżka techniczna, 15.40 pieśni w wyk. Olgi Łady, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.20 pogadanka sportowa, 16.30 miniatury wiołowe, 16.55 audycja dla młodzieży, 17.10 audycja rozrywkowa, 17.45 „Na Ziemiach Odyskanych”, 17.55 Z życia kulturalnego, 18.00 utwory Ignacego Paderewskiego, 18.30 nauka przy gramofonie, 19.00 audycja dla wsi, 19.15 audycja robotnicza ze świetlicy, 19.45 w Rytmie, 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.23 „Dawna muzyka”, 21.00 „Radio Uniwersytet”, 21.25 recital skrzypcowy, 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy”, 22.00 kwadrans prozy, 22.15 program na jutro, 22.25 audycja rozrywkowa, 23.10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowiedź programu na dzień następny, 23.35 muzyka janczyna z płyt, 23.55 sprężenie ogólnych wiadomości dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu ogólnopolskiego.

UNRRA nie dla wszystkich
Gdzie są przydziały na karty odzieżowe

Jelenia Góra. Przydziały paczek UNRRA na święta Bożego Narodzenia, przyjęte zostały przez całe społeczeństwo dolnośląskie z wielkim zadowoleniem, jednakże samo rozdzielanie tych paczek, pozostawia dotychczas wiele do życzenia.

Okazuje się, że wielu posiadaczy kart żywnościowych I kategorii, dawno już zapomnieli o paczkach świątecznych, podczas gdy wielu nie otrzymało ich wcale. Niektóre sklepy upoważnione do rozdawania paczek, czynność tę odkładają z dnia na dzień, tłumacząc się brakiem przydziałów.

Fakt ten jest dziwny i nie zrozumiały, jak można w jednym miesiącu wydać części ludności paczki, wstrzymując je pozosta-

łym. Tego rodzaju system wzbudza nieufność i podejrzenia, jak również rozgoryczenie.

W obecnym okresie tego rodzaju zjawisk być nie powinno. Przydziały wszelkich artykułów pierwszej potrzeby winny być rozprowadzane jednocześnie i wydawane również wszystkim od razu. Faworyzowanie „swoich” sklepów jest niedopuszczalne, bo tu chodzi o ogół świata pracy.

Przy Miejskiej Radzie Narodowej, istnieje t. zw. Komisja Kontroli Społecznej. System rozdawania paczek unrowskich, może być pięknym polem do popisu dla wspomnianej komisji. Tego żądają wszyscy ci, którzy są rozgoryczeni.

Również przydziały odzieżowe nie zostały definitywnie zakoń-

czony. Jest wielu posiadaczy kart odzieżowych, którzy nie wybrali swych przydziałów i dotychczas nie wiadomo, kiedy i czy dostaną oni należące im się kontyngenty ubraniowe. Sprawa ta mogła by się również zająć Komisja Kontroli Społecznej. (sl)

Prace wiertnicze w cieszyńskim
Przygotowania do eksploatacji gazu ziemnego

Cieszyn. W powiecie cieszyńskim przeprowadzono ostatnio wiercenia w poszukiwaniu złóż gazu ziemnego. Wiercenia odbyły się w okolicach Kleczy, Żyweca i Skoczowa. Prace wiertnicze doprowadziły do wykrycia złóż gazowych na głębokości 266 m. o początkowej wydajności 97,5 m na minutę. Naj-

wydatniejsze złoża gazu ziemnego znajdują się w Dębowie, w okolicy Skoczowa. Obecnie, po zacementowaniu rur otworu, przeprowadza się tam prace przygotowawcze do eksploatacji gazu.

Po odwierceniu pierwszego otworu, przeprowadza się dalsze prace przy budowie drugiego i trzeciego otworu eksploatacyjnego, w odległości 1,500 m. od wioski Siemoradz, celem stwierdzenia charakteru niżej położonych warstw. Geologowie spodziewają się, że w Dębowie i okolicy znajdują się większe ilości gazu. Trzeba dobrać, że natknięto się tam również na złoża ropy.

Na szybie Polusz, na głębokości 718 m, dowieziono się do ropy wydobywanej w ilości 700 kg. ma dobowe, w innym szybie podczas wiercenia otworu również natrafiono na ropę. Stanowi to potwierdzenie przypuszczeń geologów, że pod tzw. horyzontem gazowym (pod złożami gazu ziemnego) znajdują się źródła ropy w nie zbadanej dotychczas ilości. (N)

Sfingowany napad nie udał się

Kierownik gliwickiego „Orbisu“ w więzieniu

Gliwice. W Gliwicach dokonano napadu rabunkowego na biura „Orbisu“, mieszczące się przy ul. Zwycięstwa, 44, skąd zrabowano większą sumę pieniędzy.

Dochodzenia, przeprowadzone na miejscu dały rewelacyjne wyniki. Okazało się bowiem że kierownik biura, 27-letni Bugajski Zbigniew, zam. w Katowicach, przy ul. Paderewskiego 9, w obawie wykrejcia popełnionych przez siebie nadużyć, sfingował napad przy pomocy dwóch kompanów, Małolepszego oraz Starosteckiego.

Po omówieniu szczegółów napadu, dobrana trójka udała się do biur „Orbisu“. Bezpośrednio po wejściu do biura Bugajskiego, wszedł Starostecki przebrany w płaszcz Małolepszego. Napastnik kazał się wszystkim położyć na ziemię

i zgasić światło. Jedną z urzędniczek musiała otworzyć kasę i wydać kesetkę żelazną, zawieszając pieniądze. Przez cały czas napadu, Małolepszy stał na straży, by ktoś w międzyczasie nie wszedł do biura.

Amatorzy lekkiego zarobku zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu, a sprawa została skierowana do prokuratury Sądu Doraźnego w Gliwicach.

Przeprowadzona kontrola ksiąg kasowych wykazała brak 117.629 zł. (fn)

Dalsze wyroki w Bytomiu

Bytom. Wydział Karny Sądu Okręgowego ogłosił kilka wyroków przeciwko b. członkom organizacji hitlerowskiej. Wszyscy sąsędzi przyjeźli w czasie okupacji „volksliste“ i brali czynny udział w zbrodniczej działalności SA.

Zasądzeni zostali: Józef Podstada z Chropczowa — 16 miesięcy więzienia, Ludwik Dłucik z Świętochłowic — 15 miesięcy więzienia, Franciszek Krupa z Dąbrówki Wielkiej — 3 lata więzienia, Adolf Matysiok z Chropczowa — 3 lata więzienia, Hubert Klencz z Chorzowa — 6 miesięcy więzienia, Ryszard Ploch z Łagiewnik

— 17 miesięcy więzienia, Karol Daniel z Chorzowa — 1 rok więzienia. Poza tym Sąd zawyrokoował utratę mienia wszystkich sąsędzi.

Na sesji wyjazdowej w Chorzowie Sąd Okręgowy skazał Annę Ryszkę z Nowego Bytomia na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat i konfiskatę majątku. Ryszka w czasie okupacji donosiła gestapowcom, że Reinhold Lisak z Nowego Bytomia był powstańcem, skutkiem czego został aresztowany i pobity, a następnie wysłany do Niemiec na roboty przymusowe. (j)

Ujęcie złodzieja - recydywisty

Nie odsiedział jednego wyroku, czeka na drugi

Bielsko. Ujęto tutaj złodzieja recydywistę, Bronisława Barabasza, sprawcę licznych kradzieży na terenie powiatu bielskiego i pszczyńskiego.

Ostatnio okradł on szereg mieszkań w Dziedzicach, skradzione przedmioty sprzedając paserowi, Antoniemu Kosmatemu z tegoż miasta.

Czuając niepewny grunt pod nogami, Barabasz usiłował przemieścić się na inny teren, w chwili jednak, gdy zamierzał wsiąść w Jawiszowicach do pociągu, jadącego do Kra-

kowa — został ujęty przez funkcjonariusza M. O. z Brzeszczy i odstawiony do więzienia śledczego w Bielsku.

Wkrótce stanie on przed Sędziem Okręgowym wraz z pomocnikiem swym Tadeuszem Gielczowskim i paserem Kosmatym, (sar)

Nauka przy głośniku

Z inicjatywy T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Katowice. Dzięki staraniom Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Wszelchwiązkowy Komitet Radiowy przy Radzie Ministrów ZSRR, zapoczątkował w dniu 2 grudnia ub. r. cykl lekcji języka rosyjskiego przez Radio Moskiewskie.

Każda lekcja jest powtarzana dwukrotnie. Nowe lekcje rozpoczynają się w każdy poniedziałek i czwartek.

Godziny nadawania lekcji są następujące: Poniedziałek, wtorek, czwartek i sobota: godz. 13.30 na fali: 19,7 m, 19,53 m, 25,79 m, 30,67 m. Środa i piątek: godz. 18,30 na fali: 25,79 m, 30,74 m, 31,22 m, i 31,65 m. Radiosłuchacze, którzy chcą korzystać z nauki języka rosyjskiego, otrzymują tablice, ułatwiające lekcje. Tablice te o-

trzymać może każdy bezpłatnie w lokalu Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Katowicach, ul. Krakowska 50, pok. nr. 107.

Precz ze śmieciami z piwnic!

Niedbalstwo przyczyną licznych pożarów

Wrocław. Na terenie Wrocławia wybuchło ostatnio kilka pożarów, które z trudem zdołała opłacać straż pożarna.

Straż pożarna została wezwana m. in. na ul. Karola, gdzie w domu mieszczącym magazyn Centrali Handlowej Materiałów Elektrotechnicznych, palily się w piwnicy różne śmieci i materiały

łatwopalne, nagromadzone w dużej ilości. Pożar zagrażał magazynowi, w którym znajdowały się różne materiały i sprzęt elektrotechniczny, wielomilionowej wartości.

Drugim pożarem, do którego została wezwana straż pożarna, był pożar przy ul. Świętokrzyskiej 57, gdzie w 3-piętrowym na-

rożnym domu, w laboratorium chemicznym, urządzonym w miejscu nieodpowiednim do tego celu, palily się kalafonia, olej, pokosi, różne skrzynie i meble. Właściciel laboratorium, który wywołał pożar, uciekł. Ogień zagrażał całej klatce schodowej, wobec czego straż, nie mogąc gasić ognia wodą, zasypywała palące się materiały piaskiem.

W czasie akcji ratunkowej trzech strażaków uległo poparzeniu. Przyczyną pożaru było przechowywanie łatwopalnych płynów w niezabezpieczonym lokalu.

W dniu 13 stycznia w godzinach przedpołudniowych wezwano straż na ul. gen. Prądzińskiego 13, gdzie w piwnicy domu mieszkalnego palily się stare rupiecie. Prawdopodobnie zapalily się one od porzucenia niedopałka papierosa.

Na marginesie tych pożarów należy zwrócić uwagę, że w domach, gdzie mieszczą się różnego rodzaju magazyny, wszystkie piwnice i strychy a także podwórka, zgodnie z przepisami przeciwpożarowymi, winny być uporządkowane i oczyszczone od materiałów łatwopalnych. (st)

Kursy dla pracowników gastronomicznych

Katowice. Związek Zaw. Rob. i Prac. Przem. Gastr. Hotelewo, Okręg Śląsko-Dąbrowski podaje, że w gmachu Szkoły Doksztalającej w Katowicach, przy ul. Szkolnej nr. 7, sala wykładowa nr. 14, odbywać się będą od 4 lutego w każdy wtorek, od godz. 8 rano, zawodowe kursy doksztalujące, obejmujące polszczyznę praktyczną, objaśnienia teorii, towaroznawstwo i języki obce. Wykładowcami z zakresu fachowego go z ramienia Związku Zawodowego są: Gacek Józef, Rogowski Stanisław i Syput Mieczyślaw.

Słuchacze zatrudnieni w Przem. Gastronomiczno-Hotelewo, po odbyciu kursów tych mogą otrzymać Dyplom Zawodowy na kelnera, kucharza lub bufetowca. Kurs przewidziany jest dla całego Województwa Śląsko-Dąbrowskiego.

Pamiętaj o biednych!
Złóż ofiarę
na Pomoc Zimową!

Epidemia wypadków w Gliwicach

Oliary „kawalerskiej jazdy“ szoferów i gołoledzi

Gliwice. W ostatnich dniach do Szpitala Miejskiego w Gliwicach przewieziono następujące ofiary wypadków samochodowych: 51-letnią Zofię Krzeszowiak ze złamanymi 4 żebrami, Lusie Dudę ze złamanym kręgosłupem, Augusta Fraya ze złamaną kością udą, oraz 3-letnią Margot Bateis, która na skutek ran, odniesionych przez uderzenie samochodu, zmarła po przewiezieniu do szpitala.

Skutkiem gołoledzi 41-letni Felician Sosnowski doznał złamania

kości w udzie, takiemu samemu wypadkowi uległ 14-letni Wiesław Kwasek, zaś uczeń Fr. Szparagowski z Sośnicy złamał lewe przedramię. Wszystkich przewieziono do Szpitala Miejskiego.

Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy Augustowi Gillerowi, który złamał nogę w kolanie i doznał poparzenia ręki, 3-letniej Beacie Franz, poparzonej w plecy, oraz 47-letniej Antoninie Traczowej, przewiezionej do Pogotowia z raną postrzałową nogi. (fn)

I znając poprzednio Józka, witałem go z prawdziwą radością. Był on dobrym nabytkiem. Moją funkcją w tym czasie było stanowisko zastępcy dowódcy eskadry, zaszczyt i awans dla mnie nie lada, współpraca zaś z Józkiem poszła gładko i sprawnie, bez tarć i nieporozumień.

Na operację lataliśmy na zmianę, raz on, raz ja, układając naprzód kolejki lotów i starając się jeden drugiego wykiwać, by zdobyć jak największą ilość lotów. Józek posiadał co najmniej o piętnaście operacji więcej i usiłował ambitnie dociągnąć do setki, moim usilnym staraniem było go dogonić. Owe wyścigi były charakterystyczne dla wszystkich pilotów. Wszyscy pchali się na loty jeden przez drugiego i doprawdy trudno było nieraz kolejkę ułożyć, bo bractwo śmiertelnie się obrażało, gdy ktoś został opuszczony. Niewątpliwie piloci byli nastawieni wybitnie bojowo.

Owego lipcowego poranka służba wypadła na mnie i byłbym prawdziwie zadowolony z zapowiedzianej operacji, gdyby nie fakt, że na odprawie Tadzio zapowiedział „rhubarb“.

Nazwa „rhubarb“ jest niewinna i wcale miła dla ucha. W słowniku Stanisławowskiego łatwo wyszukać, że RHUBARB to RUMBARBARUM, roślina jadalna, smaczna i przez to samo pożyteczna. Specjalnie smaczna w kompotach. Jednak nawet człowiekowi o bardzo bujnej wyobraźni skojarzenie rumberbarum z lataniem bojowym przyszłoby z wielką trudnością. Zapytawszy zaś niewinnie myśliwca, co to znaczy, można było spotkać się z dośladnym wyrażeniem, w którym nie zabrakło słów niezbyt odpowiednich dla wrażliwego ucha, a pominiętych milczeniem przez wyżej wymieniony słownik.

Chodź do mesy, postawisz mi przynajmniej „dablówkę“. Smutno przecież w pojedynkę stać przy barze, a j na kieszeń mi to lepiej zrobi.

V

„RHUBARB“ TO NIE RUMBARBARUM

Któż z polskich myśliwców nie zna Northolt? Któż z nich nie startował na operacje z jego nieckowato zakleśnionych, nieco przykrótkich runwayów? Kto z nich nie tańczył w zadymionym „Orchard“ lub nie złopał piwa w słynnym „Tobruku“? Kto nie stawał „double whisky and milk“ w kasynowym barze „Pod lotnikiem“, gdzie wisiała wymowna wywieszka „English spoken“.

Northolt był Mekką polskich myśliwców. Tutaj dywizyjony stacjonowały od niepamiętnych czasów „Battle of Britain“, wymienianąc się kolejno w miarę ponoszonych strat. Stąd wykonano setki i tysiące lotów bojowych i stąd startowano po głośne zwycięstwa, po sławę i śmierć.

Lotnisko to zwykliśmy uważać za nasz drugi dom. Do Northolt zjeżdżaliśmy się na urlopy, przepustki i wizyty: w jego okolicach znajdowali Polacy swe przyszłe żony i terażniejsze ukochane. Northolt służył jako baza wypadowa na Londyn. Wszystkie drogi prowadziły do Northolt.

Stacja przybierała coraz bardziej polski charakter i wygląd. Na hangarach widniały biało-czerwone szachownice, przed budynkiem dowództwa obok błękitnej flagi R. A. F.-u powiewała dumnie chorągiew z białym orłem; napisy na drzwiach i drogowskazach wystawiane

1) podwójne whisky z mlekiem
2) mówi się po angielsku.

Bolidau Aret: MESSERSCHMIDT W SŁOŃCU

Do fabryki maszyn należącej do przemysłu węglowego poszukujemy:

inżyniera mechanika

na kierownika biura produkcji

technika na kierownika biura budowlanego

techników warsztatowych

ze średnią szkołą techniczną

kwalifikowanych:

ślusarzy maszynowych

tokarzy

ślusarzy instalatorów

elektromechaników

formierzy

(PAP) 203

Zgłoszenia: Zabrze, ulica Wolności 318 - tel. 28-87

Licytacja Ogierów

W dniu 25 stycznia 1947 r. o godz. 11 odbędzie się w Drogomyślu, powiat Bielsko (Państwowe Stado Ogierów) sprzedaż w drodze przetargu 25 licencjonowanych ogierów 3-letnich, rasy półkrwi angielskiej, anglo-arabskiej i oldenburskiej.

Dojazd koleją przez Dziedzice - Chybie - Drogomyśl.

Dobrowolna sprzedaż przed terminem przetargu na warunkach umówionych. Informacji udziela Sekretariat Śląskiego Związku Hodowców Koni w Katowicach, ul. Kobylińskiego 4 (IV piętro, pok. 46. Telefon nr. 317-96-97 (wewn. 42). 277

Kolej Elektryczna w Jeleniej Górze P. Z. P. M. K. poszukuje doświadczonego

ślusarza-mechanika

obznajomionego z silnikami Diesla i maszynami parowymi. Posada do objęcia natychmiast. Wynagrodzenie na podstawie umowy zbiorowej. 279

CENTR. ZAOPATRZENIA HUTNICZEGO

K a t o w i c e, ul. Zamkowa 12, tel. 367-01

z a k u p i

maszynę do księgowania

marki „Elliot. Fisher“ wraz z zapasowymi licznikami oraz

5 lamp elektrycznych (PAP) 285

podłużnych do maszyn wymienionego typu.

Licytacja

1 Urząd Skarbowy w Chorzowie sprzedaje w dniu 21 i 22 stycznia 1947 r. w godz. od 9,30 do 13,30 w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: odbiorniki radiowe, maszynę szewską, wyroby cukiernicze, kawę paloną, gramofon szafkowy, pastę do obuwia, wina owocowe itd.

Bliższe szczegóły na tablicy ogłoszeń Urzędu. (PAP) 282

Poszukuje się kierowniczkę

z odpowiednimi kwalifikacjami do Domu Dziecka na wsi w pow. strzeleckim zaraz. Zgłoszenia osobście z odpisami świadectw i referencjami Bytom, Jagiel. 10ńska 23, pok. 19. Warunki dobre. 286

Olejki eteryczne

surowce kosmetyczne

kupuje stale

B/H „ALFA“ KRAKÓW, Mikołajska 8, tel. 562-50 280

Wolne posady

POSZUKUJEMY: inżynierów mechaników i techników posiadających doświadczenie w działaniu i naprawie ciepłych aparatów pomiarowych, ślusarzy i mechaników na roboty przy aparaturze precyzyjnej, elektryków na aparaturę pomiarową, monterów wagowych. Warunki bardzo korzystne do omówienia. Przydział Przemysłu Węglowego, Łępaty i spółka. Zgłoszenia: Biuro Aparatów Pomiarowych, Chorzów, ul. Katowicka 20. 21d

POSZUKUJEMY dmuchaczy szkła, specjalistów do wyrobu areometrów i termometrów za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Dawe“ Chorzów, Katowicka 28. 815g

KUCHMISTRZ warszawskiej kuchni, samoty, potrzebny zaraz. Bytom, „Rex“, Wrocławska 12. 903g

JELENIOGÓRSKA FABRYKA Maszyn i Odewnia Żelaza w Jeleniej Górze, ul. Kilińskiego 32, zatrudni natychmiast 4 ch formierzy i 2 ch rdzenia. 912g

DMUCHACZE na laboratoryjne, specjalistów na denkwantę i ampulki, na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Zabrze, 3 Maja 58 tel. 39-62. 1053g

STARZY chłopiec na pomocy potrzebny. Zgłoszenia AWIR, Katowice, Słowackiego 24. 1046g

KARMEŁARZ lub cukiernik poszukiwany na dobrych warunkach. Zgłoszenia D. Zach, Katowice pod „Karmelaz“. 1089g

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Bytom, Oświęcimska 6, m. 3. 1146g

Posad poszukują

SZOFRER z 20-letnią praktyką, czerwone prawo jazdy, znający się na remontach wozów, poszukuje posady na Dolnym lub Górnym Śląsku. Oferty do „Czytelnik“ Katowice pod „Szofer“. 589g

URZĘDNIK, 30 letnia praktyka, zdolny organizator, kwalifikacje moralne, przyjmie posadę wymagającą większego zaufania, samodzielną lub kierowniczą. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Katowice pod „3724“. 1069g

ABSOLWENT medycyny szuka pracy Zastrzyki, opatunki, dyżury penicylinowe. Sosnowiec, tel. 62-460 na południu.

STARZA, inteligentna pani, posiadająca wszelkie zalety, obejme posadę w charakterze gospodyni. Zgłoszenia: Bytom ul. Katowicka 48/1. 1145g

CZELADNIK piekarski poszukuje na terenie Bytomia posady. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „Czeladnik“.

OGRODNIK, starszy ślusarz poszukuje samodzielnego stanowiska, może być i poza zawodowe. Oferty proszę kierować do redakcji Dziennika Zachodniego pod nr. „249“. 249d

POSZUKUJE pracy od zaraz jako buchalterka (pomocniczka z praktyką), kasjerka lub do innych prac biurowych. Zgłoszenia proszę kierować do Biura Biuletynu Zachodniego Katowice pod „Biuralistka“. 1122g

CUKIERNIK poszukuje posady natychmiast. Oferty „Czytelnik“ Katowice pod „3781“. 1111g

RUTYNOWANA buchalterka biuletynowa prowadzi księgi po południu. Oferty „Czytelnik“ Katowice pod „3769“. 1111g

Kupna

SKUPIJE srebro, dobre płace. Katowice, Zamkowa 1a, sklep jubilerski. 84d

KUPIE natychmiast biurko w dobrym stanie, 10 krzesel biurowych, stół biurowy, wymiar 150 x 100 cm. Zgłoszenia między godz. 9 i 11 w Powiatowym Związku Cechów Bytom, ul. Chrobrego 16. 969g

KUPIJEMY każdą ilość: orafiny, stearyny, wosku pszczelnego, kałafonii, czerzyni, oleju wroclawskiego, melasy, Wytwórnia Świec i Ciepłotek Rybnik, Rynek 2. 1050g

CENTRALA mydła sprzedaje terpentynę i mydło czarne, dańskie, 100, 250, 500 g. Potrzebuję przedstawicieli na wszystkie województwa. 1030g

PRASY - AUTOMATY nożne do mydła 500 łuzinów liźniowej wydajności, wiórkarki, sztanca, aparaty do szminek, inne urządzenia, maszyn do świec dwunastek, stęgnatek, dwudziestek 100, 150, 250 kg dziennie wydajności. Małe wygołone, łatwa produkcja. Inż. Bogusławski, Warszawa, Sienna 41/21. 238d

SPRZEDAM małą maszynę do cięcia papieru, Gliwice, Matejki 8. „Omnia“. 1151g

NASIONA świeże gwarantowane nadeszły w różnych gatunkach. Skład nagon: Bronisław Olejniczak, Częstochowa, I A. 101a. 232d

POMNIKI-NAGROBKII, płyty i kamienie gładzone i likwidacji ementaria pomnikowego w dużym wyborze do sprzedaży. Informacje: Polska Parafia Ewangelicka, Bydgoszcz, ul. Wajtr Jagiellońskie 14, telefon 870.90. 233d

KUPIE srebro, złoto, Jubiler Roman Sechman Katowice Mańska 2, tel. 325-49. 147d

KUPIE leżankę (kozetkę) w dobrym stanie, może być używana. Telef. 824-60. 1010g

KUPIJE

srebro, wykonają prace zopłacie. Stefan Luchter, Gliwice, Matejki 12. 261d

KUPIE szafę czterodrzwiową o trzech w. Wiadomość Katowice, 3 Maja 16 kwiecień „Orchidea“ tel. 354-29. 1031g

KUPIE pianino, kase rejestrującą, akordeon. Oferty Świętochłowice, Armii Czerwonej 26. Świętek. 1132g

Sprzedaje

FIOLKI 2 - 3 i 5 gramowe z gwintem, ampulki do tabletek, lasceki poleca Wytwórnia „Vitrum“ Katowice, Tylna Mańska 15 tel. 315-49. 1072g

ANGIELSKIEGO, rosyjskiego najszybszej wycieczki „Dypłomowany“. Tel. 347-94. 1140g

MASZYNOPISMIA I STENOGRAFII nowoczesną metodą uczy dypl. naucz. Szybkie wyniki. Polecenia na posady. Katowice, Wita Stwosza 6. 247g

KORESPONDENCYJNE kursy katechetyczne. Informacje: Lublin, skr. pocz. 105. 240d

KONWERSACJE angielskie u. dziela repatriantka. Oferty „Czytelnik“ Katowice pod nr. „3770“. 1110g

ZGINAŁ foksterier ostrowłosy (szczeka). Łagkawe znalezione. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Niem, tel. 305-98. 1094g

ZGUBIONO duża koperta: zdjęcie rentgenologiczne, dokumenty Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego itp. Zwroćcie za wynagrodzeniem. Katowice, Królowej Jadwigi 12/7. 1078g

DO SPRZEDANIA

samochód ciężarowy M. M. Mercedes, 8 t., w dobrym stanie, na gaz drzewny. Wiadomość Katowice, Wargzawska 9, m. 1. 1198g

GABINET (rzeźba) do sprzedaży. Oferty „Czytelnik“ Katowice pod „Gabinet“. 1105g

BUTELKI do piwa, na ocet, waże dzm., beczki na naftę z pompą do sprzedania. Oferty „Czytelnik“ Katowice pod nr. „3693“. 1143g

Handka i Sztuka

KURSY Handlowe, Księgowości, Stenografii Izby Przemysłu w Handlowej - zapisy kandydatów Katowice. Szafranka 5 (przeznaczenia Francuskiej) od 15.30 do 17.30. 610g

IRENE, Oleszczuk (ur. 1924 r.) czynnej podległa powstania poszukuje matkę dr. Jadwigę Oleszczuk, Radom, Moniusza 19, m. 6. 264d

UWAGA - KRAKÓW! Braćowa poszukuje Marię Bągową z domu Krawczyńska oraz Enę Adlesównę. Proszę pisać na adres: Maria Frygkiewicz, Sosnowiec, Wargzawska 32, II piętro. 1124g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubione obywatelstwo polskie nr. 17154. Knabeł Lucja, Gliwice, Chod. kiewicza 24. 824g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, wydane w Myskowie w czasie okupacji. Leśka Eleonora. 829g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, książeczkę wojskową, dowód osobisty. Zwroćcie za wynagrodzeniem. Sęć Józef, Szaryk 456, pow. Biała. 927g

Zguby

ZGINAŁ foksterier ostrowłosy (szczeka). Łagkawe znalezione. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Niem, tel. 305-98. 1094g

ZGUBIONO dużą kopertę: zdjęcie rentgenologiczne, dokumenty Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego itp. Zwroćcie za wynagrodzeniem. Katowice, Królowej Jadwigi 12/7. 1078g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM się zgubione potwierdzenie zgłoszenia nr. Przem. 2 b/44/45, nr. rej. 541/45 wydane dnia 10. 12. 1945 r. przez Zarząd miejski w Chorzowie dla firmy „Kreskopol“ Fr. Mazurkiewicz, Chorzów, ul. Wolności 40. 1047g

UNIEWAŻNIAM skradzione obywatelstwo. Kuś Jadwiga, Strzybnik, pow. Racibórz. 245d

UNIEWAŻNIAM zgubione obywatelstwo i dokumenty. Krzykała Gerbard, Czerwionka, pow. Racibórz. 246d

UNIEWAŻNIAM zgubione obywatelstwo nr. 21911. Kubaszek Gertruda, Tworkowa, pow. Racibórz. 247d

UNIEWAŻNIAM zgubione obywatelstwo. Baron Anastazja, Studzienna, pow. Racibórz. 248d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, na nazwisko Bytomski Franciszek, Łąsko, wice. 242d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Pietras Działek, Radomsko, Grodzka 1. 1034g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną, zaświadczenie ligi narodowościowej, Maria Gardaś, Mysłowice, Słowackiego 2. 1038g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód osobisty, prawo jazdy, zaświadczenie RKU i pokwitowanie zdania 2 wagonów w Łodzi, na nazwisko Wageman Jan, Katowice II, Karola Młarki 4, m. 5. 1055g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, kupieckie, opinie polityczne, wynagrz. szkód wojennych, na nazwisko Michał Jan, Egczyna, Piastowska 8. Za zwroćcie wynagrodzić. 1063g

UNIEWAŻNIAM zgubiony opis mienia wydanego w Stanisławowie, Jeszczyński Irena, Gliwice, Mickiewicza 45. 1096g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód PKP nr. 390841, kartę rozpoznawczą na nazwisko Gądek Stanisława, ze zwoleniem na pobyt w pasie pogranicznym, loz nr. 20330, Lech Stanisława, Raclawice, ul. 1074g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Łańkowski Stanisław, Bytom, ul. Włoczańska 69. 1076g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU nr. 1937, Wilk Józef, Chorzów, Wolności 33. 1083g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wydany w Katowicach, Korczak Anna, wieś Osiek, powiat Grodzki. 262d

były w dwóch językach. Personel angielski zmieszał się coraz bardziej, a jego niedobitki powoli się polonizowały, specjalnie zaś przemile WAAF-ki, które coraz częściej wplatały w rozmowach służbowych takie niekonwencjonalne zwroty, jak „mój kochany“ lub „pocałuj mnie w buzi“. Oczywiście cały personel latający był polski, a stanowiska i funkcje administracyjne były „dublowane“. Tak więc był polski dowódca stacji, polskie „intelligence Office“ i „Maintenance Junit“, polscy księża i lekarze, była nawet polska kuchnia w mesie oficerskiej, ta ostatnia innowacja witana ze szczerą niechęcią i nieustannymi protestami tubylców, nie mogących przyzwyczaić podniebienia i żołądków do „polish cabbage“, czyli po prostu kwaszonej kapusty.

Niemal przez 5 lat był Northolt czysto polską stacją myśliwską. Dopiero w początkach 1944, gdy szykowało się inwazja Europy, a myśliwców zreorganizowano i przydzielili do T.A.F.-u (Tactical Air Force - Lotnictwo Taktyczne), wygnano w pole pod namioty, Northolt opuścił. Zniknęła polska flaga z masztu, zniknął bar „Pod lotniskiem“, zniknęła kwaszona kapusta. Lotnisko zaokupowało niesympatyczne i obce towarzystwo z Transport Command. Czasem jedynie przewinał się przez mesie niedobitek, jakiś pilot śpieszący na urlop do ukochanej, a nieświadomy zaszłych zmian. Z czasem i to ustało, Northolt skończył się dla Polaków. Tylko tu i ówdzie wierne WAAF-ki poplakały po kątach, wspominając dawne dobre czasy i gorąco krwistych „boy-friends“.

1) WAAF - pomocnicza służba kobiet w lotnictwie 2) Park lotniczy. 3) Lotnisko transportowe. 4) Przyjaciel kochanków.

Każdy z nas wyniósł z Northolt niezatarte wrażenia. Każdy przeżył tam może niedługi, ale niewątpliwie barwny i interesujący rozdział swego życia. Każdy z nas posiada głęboki sentyment do tego miejsca. Nic dziwnego, że gdy po wojnie powstał projekt wystawienia w Northolt pomnika ku czci poległych polskich myśliwców, ogromna większość z nas przyklasnęła gorąco. Miejsce nie mogło być lepiej wybrane.

Przez dłuższy czas nie danym mi było oglądać Northolt. Mój dywizjon operował z południa Anglii i dopiero w połowie czerwca 1942 roku nadeszła upragniona przez nas wiadomość, że dostaliśmy rozkaz przeniesienia do Northolt, by wejść w skład Pierwszego Skrzydła Myśliwskiego.

W Northolt wpadliśmy z miejsca w wir i kołowrotem myśliwskich wydarzeń „Skrzydło“ pracowało ciężko, codziennie odbywały się „sweeepy“, eksporty i osłony. Już na drugi dzień po przylocie, zanim jeszcze zdążyliśmy wykonać przepisowe loty na rozpoznanie okolicy, poderwano nas na wyprawę nad Francję. Tempo było szybkie, dużo szybsze niż w Church Stanton, dyscyplina w powietrzu ostra, taktyka latania odmienna.

W dywizjonie również zaszły poważne, a nieuniknione zmiany i przesunięcia. Wprawdzie Tadzio Czerwiński nadal dowodził całością, opuścili nas jednak takie asy, jak Kazio Rutkowski i Stach Skalski, przechodząc na wyższe stanowiska w innych jednostkach. Wielu pilotów zginęło w bojach, paru odeszło na odpoczynek, wielu nowych przybyło. Wśród tych nowych twarzy wyróżniała się wybitnie barczysta i krępa sylwetka Józka Gila, który przyszedł do nas, by objąć wakujące stanowisko dowódcy eskadry „A“. Będąc „od urodzenia“ w tej eskadrze

Bohdan Arct: MESSERSCHMITTY W SŁONCU